

**NAJM!** BITWY **19** WIEKU

*"JŚBm"*



**JERZY BfZIEWSKI**

**PI MINA**

NAJWIĘKSZE  
BITWY **XX** WIEKU



JERZY BIZIEWSKI

# PUSTYNNNA BURZA

CZ. 1



## PRZYCZYNY INTERWENCJI

2 sierpnia 1990 r., około godz. 2:00 w nocy, trzy irackie zgrupowania wojsk wtargnęły do Kuwejtu. Były to dwie dywizje pancerne "Medina" i "Hammurabi" oraz dywizja zmechanizowana "Tawakalna". Jedna z nich przesuwała się wzdłuż nadmorskiej drogi w kierunku stolicy kraju, druga zajęła pola naftowe Rumailah, a trzecia parła ku granicy z Arabią Saudyjską. Kuwejckie siły zbrojne stawiały najeźdźcy opór przez prawie trzy dni, po czym część z nich wycofano do Arabii Saudyjskiej, a część dostała się do niewoli. Lotnictwo kuwejckie, wyposażone głównie w samoloty Mirage FI i A-4KU Skyhawk, po zniszczeniu lotnisk próbowało prowadzić działania z zaadaptowanych odcinków autostrad, w końcu jednak wycofało się do Arabii Saudyjskiej. Straty Iraku były stosunkowo niewielkie, chociaż np. już w pierwszym dniu agresji stracił on 5 transportowych śmigłowców Mi-8.

Natychmiast po zajęciu Kuwejtu Irakijczycy przystąpili do niszczenia wszelkich przejawów oporu i grabienia kuwejckiego majątku. Życie straciło wielu Kuwejtczyków uznanych za potencjalnie niebezpiecznych dla Iraku. Wojska irackie, mając poparcie Palestyńczyków pracujących od lat w Kuwejcie, stosunkowo łatwo radziły sobie z miejscowym ruchem oporu.

Już od dwóch lat przywódcy Iraku poszukiwali dróg wyjścia z kryzysu ekonomicznego i politycznego po ośmioletniej wojnie z Iranem. Jego dotychczasowi sprzymierzeńcy: Kuwejt, Arabia Saudyjska i Jordania, ograniczyli pomoc finansową nie widząc zagrożenia ze strony Iranu. Irak żądał jednak nadal od Kuwejtu pieniędzy i towarów twierdząc, że był jedynym obrońcą tego małego kraju, poniósł znaczne straty i dlatego powinien otrzymać odpowiednie odszkodowanie. Kuwejt kategorycznie odmawiał dalszego finansowania północnego sąsiada. Niewielkie terytorium Kuwejtu stało się obiektem pożądań przywódców Iraku ze względu na jedne z największych na świecie złóż ropy naftowej, dobrze rozwinięty przemysł wydobywczy oraz nowoczesne terminale przeładunkowe.

Zadłużenie Iraku przekraczało 70 mld dolarów. Reforma i przestawienie gospodarki na produkcję pokojową oraz redukcja sił



Wojska irackie wkraczają do Kuwejtu 2 sierpnia 1990 roku

zbrojnych wymagały wielkich pieniędzy. Demobilizacja sił zbrojnych spowodowała wzrost liczby bezrobotnych. Jednocześnie na północy kraju oraz w dystrykcie Basra co pewien czas wybuchały buntury mniejszości narodowych lub ugrupowań opozycyjnych. W regionach tych uaktywniły się również bandy złożone z dezertersów, które napadały na ludność cywilną, placówki pocztowe, konwoje w celu zdobycia środków do życia. Przywódcy Iraku mieli podstawy do obaw, że bez dopływu środków finansowych z zewnątrz sytuacja może wymknąć się spod kontroli.

Jednym z bezpośrednich pretekstów do aneksji Kuwejtu była rzekomo nadmierna eksploatacja przez Kuwejtczyków pola naftowego Rumailah położonego po obu stronach granicy państwowej. Irakijczycy twierdzili, że specjaliści kuwejcy drażyli szyby naftowe, które sięgały na terytorium Iraku. W rzeczywistości chodziło o nadprodukcję ropy naftowej przez Kuwejt, co prowadziło do spadku jej cen, z czym wiązały się z mniejsze zyski Irakijczyków.

Istniał też podtekst polityczny. Władze Iraku rościły w stosunku do Kuwejtu pretensje terytorialne uważając, że jest on sztucznym tworem państwowym utworzonym przez Wielką Brytanię pod koniec XIX w. Wielokrotnie dawano publicznie do zrozumienia, że Kuwejt był i będzie 19 prowincją Iraku, co było dobrze odbierane przez iracką opinię publiczną. Przywódcy Iraku rozwi-

jali wizję wielkiego państwa arabskiego na wzór imperium stworzonego w VI i VII wieku. Nie przewidywali zbrojnej interwencji jakichkolwiek sił występujących w obronie Kuwejtu. Uważali, że poza słownymi deklaracjami i ewentualnym zerwaniem stosunków dyplomatycznych oraz więzi gospodarczych, nikt nie zaryzykuje wojny przeciwko czwartej co do wielkości armii świata.

Po agresji Rada Bezpieczeństwa ONZ wzywała Irak do opuszczenia Kuwejtu, jednakże apel jej został ignorowany. Światowe mocarstwa uważały obszar Zatoki Perskiej za szczególnie ważny pod względem strategicznym, a jednocześnie bardzo zapalny region i dlatego dążyły do rozwiązania konfliktu drogą dyplomatyczną. Należy pamiętać, że był to okres przemian ustrojowych w państwach byłego bloku wschodniego i czas rozpadu proirackiego Układu Warszawskiego. Ewentualna wojna w Zatoce Perskiej i poparcie przez wrogie mocarstwa przeciwstawnych sobie stron mogło nieść nieobliczalne skutki dla światowego bezpieczeństwa. Sytuację dodatkowo komplikował fakt, że wiele wysoko rozwiniętych państw prowadziło ożywiony handel z Irakiem. Wystąpienie po stronie koalicji państw ONZ mogło spowodować jego zerwanie. O skali powiązań gospodarczych świadczyć mogą zakupy sprzętu bojowego i innych środków walki od różnych państw (w dolarach): ZSRR - 15 mld 300 mln, Francja - 4 mld 500 mln, Chiny - 3 mld 300 mln, Republika Federalna Niemiec

- 625 mln, Polska - 525 mln, Czechosłowacja - 410 mln, Wielka Brytania - 70 mln.

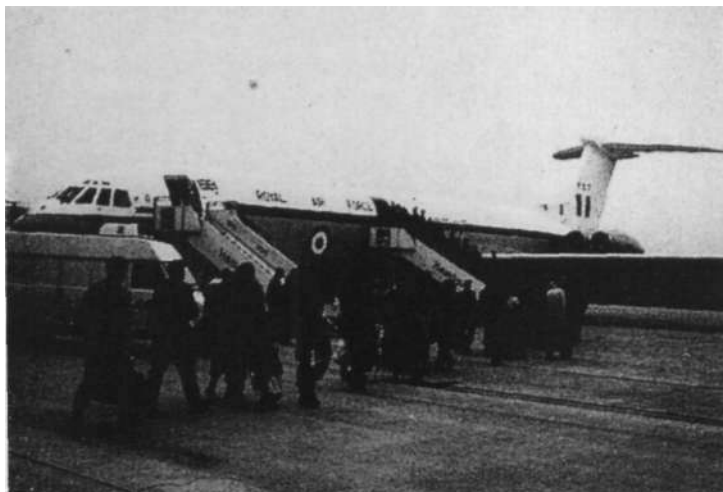
Zdecydowana postawa Rady Bezpieczeństwa ONZ wobec agresji Iraku była wynikiem analizy dotychczasowych posunięć rządu Saddama Hussajna i krachu polityki ustępstw ONZ w czasie wojny Irak - Iran, które oceniono jako poważny błąd. Dopiero po aneksji Kuwejtu i wobec zarysowującej się nowej agresji, zdano sobie sprawę, że ONZ nie uczyniła prawie nic w celu stabilizacji sytuacji w obszarze Zatoki Arabskiej. Lista zaniechań ONZ jest długa i jednocześnie bardzo wymowna: nie doprowadzono do określenia winnego za wybuch wojny Irak - Iran, nie zorganizowano procesów sądowych za stosowanie broni chemicznej, nie zastosowano sankcji za łamanie praw człowieka, nie kontrolowano procesu rozbrojenia, lekceważono sygnały służb dyplomatycznych różnych państw o przygotowywaniu kolejnej wojny. Tym razem postanowiono wykorzystać wszystkie dostępne środki w celu przywrócenia stanu sprzed agresji. Było to o tyle konieczne, że Saddam Hussajn dawał w przemówieniach do zrozumienia, iż jego kolejnym krokiem może być aneksja Arabii Saudyjskiej. Ze względu na implikacje dla interesów gospodarczych największych mocarstw świata oraz szeroko rozumianego prawa wszystkich państw do niezależności groźba ta musiała wywołać ich skuteczną interwencję.

Amerykańskie samoloty transportowe podczas przygotowań do startu do Arabii Saudyjskiej (USAR)



## PUSTYNNNA TARCZA

**Załadunek Trislaru VC-10 w Hamburgu podczas przerzutu wojsk do Arabii Saudyjskiej (RAF)**



W momencie inwazji Iraku na Kuwejt Królestwo Arabii Saudyjskiej dysponowało siłami lądowymi równymi w przybliżeniu dwóm dywizjom zmechanizowanym. Saudyjskie związki taktyczne nie miałyby więc większy szans na stawianie oporu w wypadku zmasowanego uderzenia wojsk irackich. W tej sytuacji rząd Arabii Saudyjskiej zdecydował się wezwać Radę Bezpieczeństwa Organizacji Narodów Zjednoczonych do zapewnienia obrony granic przez siły międzynarodowe. Prośba rządu saudyjskiego była uzasadniona bezpośrednio tym, że po zajęciu Kuwejtu przywódca Iraku wygłaszała agresywne przemówienia, w których dawał do zrozumienia, że podobny los może spotkać Arabię Saudyjską.

Prowadzona pod auspicjami ONZ operacja ochrony Arabii Saudyjskiej, o nazwie "Pustynna Tarcza" (Desert Shield) realizowana była jednocześnie z formowaniem koalicji państw występujących w obronie Kuwejtu. Rolę przywódcy przyszłej koalicji walczącej przeciwko Irakowi przyjął prezydent Stanów Zjednoczonych George Bush. Uzyskał on natychmiastowe poparcie premiera Wielkiej Brytanii Margaret Thatcher, która podzielała pogląd o konieczności przeprowadzenia akcji militarnej. W trudnej sytuacji stanęła Francja, która była związana z Irakiem porozumieniem o przyjaźni. Po krótkich negocjacjach, również i ten kraj przyłączył się do koalicji ONZ.

Do koalicji próbowano włączyć ZSRR, ale rząd tego państwa odmówił ze względu na dotychczasowe powiązania polityczno-

gospodarcze z Irakiem, decydując się, w ramach przestrzegania rezolucji ONZ, na wycofanie doradców technicznych i wojskowych z tego kraju. Dawniej ZSRR prawdopodobnie protestowałyby przeciwko zbrojnej interwencji w Kuwejcie, tym razem wobec własnej słabości i upadku swego układu satelickiego - po wielu oporach - poparł ją. Podobnie zachowały się Chiny. W sumie, po stosunkowo krótkich ale bardzo intensywnych negocjacjach, kilkanaście państw zdecydowało się wysłać jednostki bojowe na Półwysep Arabski. Były to: Stany Zjednoczone Ameryki Północnej, Wielka Brytania, Francja, Egipt, Syria, Pakistan, Katar, Włochy, Polska, Czechosłowacja, Maroko, Nigeria, Bahrajn, Oman, Zjednoczone Emiraty Arabskie, Bangladesz, Senegal i Afganistan. Z kolei Irak popierany był przez Jordanię, Kubę, Libię, Indie i Jemen, a także przez, nie posiadających własnego państwa, Palestyńczyków.

W pierwszej fazie operacji "Pustynna Tarcza" w pobliżu Arabii Saudyjskiej skierowano grupę okrętów z lotniskowcami USS "Eisenhower" i USS "Independence". Aż do momentu rozpoczęcia napływu wojsk lądowych i lotnictwa bazującego na lądzie znajdowały się one w gotowości do wykonania uderzeń na wypadek inwazji irackiej na Arabię Saudyjską. Następnie dołączyły do nich grupy bojowe "Saratoga" i "Wisconsin". We wrześniu przybyła grupa bojowa "Midway" oraz "Missouri". Siły te rozmieszczono na Morzu Czerwonym, Morzu Arabskim i w Zatoce Arabskiej. W li-

stopadziec pojawiły się grupy bojowe "America" i "Ranger". W następnych dniach dołączały do nich okręty z zapleczem technicznym oraz pływające składy amunicji.

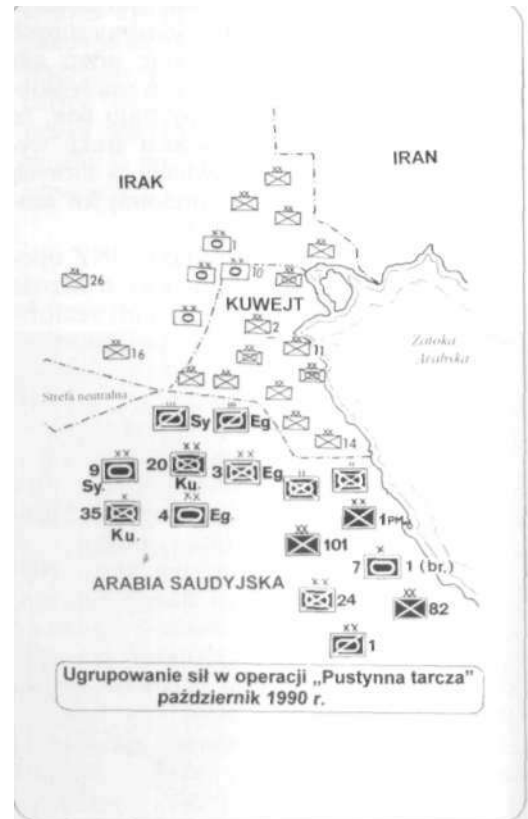
8 i 9 sierpnia rozpoczęto przerzut samolotów myśliwskich mających stanowić tarczę Arabii Saudyjskiej w wypadku uderzeń irackich z powietrza. W pierwszej kolejności wystartowało 48 samolotów F-15C, które przeleciały w czasie od 14 do 17 godzin z Virginii do bazy Dahran. Na trasie przelotu były one tankowane od 6 do 7 razy z tankowców powietrznych KC-135 Stratotanker. Następnego dnia samoloty F-15C rozpoczęły loty patrolowe wzdłuż granicy północnej Arabii Saudyjskiej. Wkrótce dołączyły do nich F-117A z Nevady, F-15E Strike Eagle z Nowej Kalifornii oraz F-16 Falcon z Pd. Karoliny, a także kolejne Tornado i Jaguary z Wielkiej Brytanii i Francji.

Każdego dnia ilość przerzucanych do Arabii Saudyjskiej samolotów wzrastała. Jednocześnie w gotowości do uderzeń odwetowych znajdowały się samoloty B-52 bazujące w Wlk. Brytanii, Hiszpanii, Arabii Saudyjskiej oraz na wyspie Diego Garcia na Oceanie Indyjskim. Niektóre samoloty-cysterny operowały z Francji, a F-111 miały bazy w Turcji. 7 sierpnia 1990 r. w Arabii Saudyjskiej i innych państwach tego regionu znajdowały się 323 samoloty. 12 sierpnia ich liczba wzrosła do 501, a 11 września było ich już 1220. Stanowiły one znaczny potencjał odstraszający, ale ciągle oceniano, że nawet przy wsparciu bombowców dalekiego zasięgu i samolotów z lotniskowców, nie byłby on wystarczający w przypadku zdecydowanej akcji irackiej, przede wszystkim ze względu na nie wystarczające zapasy paliwa i amunicji.

Amerykańskie operacje wojskowe w tym rejonie świata leżały w gestii U.S. Central Command (Centom) znajdującego na Florydzie, a dowodzonego przez gen. H. N. Schwarzkopla. Natychmiast po otrzymaniu zadań utworzono specjalną grupę mającą przyjmować przybywające wojska i rozmieszczać je w Arabii Saudyjskiej oraz sąsiednich krajach. Uruchomiono most powietrzny między Stanami Zjednoczonymi i Europą, a Arabią Saudyjską i Zjednoczonymi Emirataми Arabskimi. O skali przerzutów niech świadczy fakt, że w bazie Dahran co 7 minut lądował ciężki samolot transportowy. Rozpoczęto przerzut sił szybkiego reagowania

USA, Francji i Wlk. Brytanii, które rozmieszczano wzdłuż granic Arabii Saudyjskiej na kierunkach prawdopodobnych uderzeń zgrupowań irackich. 6 sierpnia 2 brygada 82 DPD, będąca w stanie podwyższonej gotowości bojowej w Fort Bragg (2300 żołnierzy), załadowana w samoloty C-141 Starlifter została przetrzucona w ciągu 15 godzin do Arabii Saudyjskiej. Początkowo była ona wyposażona jedynie w broń przeciwpancerną, bez sprzętu ciężkiego.

Od 10 sierpnia rozpoczęto przerzut wojsk Egiptu, Syrii, Maroka, Pakistanu i niektórych państw Zatoki Arabskiej. W tym czasie przybywały kolejne jednostki 82 DPD, 101 Dywizji Powietrzno-szturmowej, 11 Brygady Artylerii Przeciwlotniczej, 1 Zgrupowania Piechoty Morskiej. Główną słabością koalicji był brak dostatecznej ilości czołgów. Wprawdzie przybywały kolejne arabskie jednostki pancerne z różnych państw, ale ilość ciężkiego sprzętu bojowego była w dalszym ciągu nie wystarczająca. Z kontyngentów amerykańskich dysponowano jedynie batalionem M60 z Korpusu Piechoty Morskiej oraz batalionem lekkich czołgów z 82 DPD. Sytuacja zaczęła się





Tornada tankujące w locie z latającym tankowcem Victor podczas przebazowania do Arabii Saudyjskiej (RAF)

zmieniać pod koniec sierpnia, kiedy to przybyło 200 czołgów M1A1 Abrams, głównie z 24 Dywizji Zmechanizowanej oraz kilkaset bojowych wozów piechoty Bradley.

23 września dotarł pierwszy zwarty oddział francuski - 600 żołnierzy i 42 śmigłowce bojowe. Wkrótce po nich pojawiły się oddziały brytyjskiej 7 Brygady Pancernej. Było to zapowiedzią nadejścia większych sił w następnych tygodniach. Napływały one z kilku kontynentów w olbrzymich ilościach. Stało się oczywiste, że operacja "Pustynna Tarcza" nabrała tempa.

25 sierpnia zgrupowanie piechoty morskiej liczyło już 15 250 żołnierzy, 123 czołgi i 425 dział. Utworzono dwie grupy zdolne do działań z morza. Grupa 1 składała się z 1 DPM wzmocnionej 1 BPanc i pułku lotnictwa myśliwsko-bombowego. Grupa 2 składała się z trzech helikopterowców, 4 Brygady Piechoty Morskiej i 13 Ekspedycyjnej Jednostki Piechoty Morskiej. W pierwszej fazie "Pustynnej Tarczy" Siły Ekspedycyjne Piechoty Morskiej stanowiły prawie połowę amerykańskich jednostek bojowych w Arabii Saudyjskiej.

Do Arabii napływały też wojska innych, mniejszych państw. Jako jeden z pierwszych dotarł kontyngent afgański. Wkrótce dołączyły jednostki z Bangladeszu, Bahrajnu, Maroka, Nigerii, Pakistanu i Senegalu. Większość z nich została skierowana do pierwszego rzutu, w pobliże granicy z Irakiem.

W sierpniu kilka państw skierowało swoje siły morskie w pobliże Iraku. Było to 8 okrętów amerykańskich, 4 brytyjskie, 1 francuski, 1 rosyjski. Siły te rozpoczęły blokadę morską Iraku, co było o tyle łatwe, że szlaki komunikacyjne przebiegały przez Cieśninę Ormuz. Stosunkowo niewielka szerokość cieśniny pozwalała okrętom Sprzymierzonych na utworzenie dość szczelnej

blokadę. Każdego dnia kontrolowano średnio 30-40 statków, z tego 5-10 dziennie sprawdzanych było przez zatrzymanie i wejście na pokład specjalnych ekip przeszukujących towary. Embargo w tym czasie powodowało straty Iraku wynoszące 30 mln dolarów dziennie.

W okresie przerzutu sił Sprzymierzonych Irakijczycy nie interweniowali. Może to wskazywać na niezbyt jasne określenie ich dalszych celów działania po aneksji Kuwejtu. Z jednej strony przywódcy Iraku zapewniali, że celem działań militarnych było "tylko" przyłączenie Kuwejtu do Iraku. Z drugiej strony ostrzegali, że pochód wojsk irackich na południe nie zakończył się, dając do zrozumienia, iż następnym celem mogą być Arabia Saudyjska i Zjednoczone Emiraty Arabskie. Co chciano osiągnąć poprzez takie wypowiedzi pozostaje niejasne. Gdyby rzeczywiście zdecydowano się na uderzenie natychmiast po aneksji Kuwejtu, prawdopodobnie nie udałooby się zatrzymać wojsk irackich.

Rozpatrując scenariusz rozwoju wydarzeń po ewentualnym zajęciu Arabii Saudyjskiej przez Irakijczyków należy dostrzec problemy, jakie napotkałyby przeciwstawne strony. Wojska irackie działałyby na olbrzymich przestrzeniach przy bardzo wydłużonych, względnie łatwych do przerwania liniach zaopatrzenia. Z tego powodu okupacja Arabii Saudyjskiej stałaby się w krótkim czasie problemem. Z drugiej strony należy dostrzec możliwość pozabawienia baz przeładunkowych sił Sprzymierzonych. Musiałyby one dokonywać operacyjnego rozwinięcia i rozpoczynać działania z obszaru Turcji i Syrii. Trudniej byłoby stamtąd przeprowadzić operację wyzwolenia terenów zajętych przez Irakijczyków, ale ze względu na stosunkowo bliskie

położenie Bagdadu, stolica Iraku mogłaby stać się głównym i ostatecznym celem natarcia. Saddam Hussajn chciał prawdopodobnie uniknąć tego właśnie scenariusza, stąd z jednej strony buńczuczne wypowiedzi, z drugiej zaś - bierne oczekiwanie na rozwój wypadków.

W październiku w Arabii Saudyjskiej było już 220 000 żołnierzy. Do przerzutu ludzi i sprzętu użyto między innymi ciężkich samolotów transportowych, w tym 265 C-141B Starlifter i 85 C-5 Galaxy. Hiszpańska baza Torrejon stanowiła lądowisko, na którym lądowały samoloty lecące z wybrzeża wschodniego USA po 8 godzinnym transporcie i przed 9 godzinnym lotem do Arabii Saudyjskiej. KC-135 i KC-10 Extender wykonywały w najbardziej szczytowych dniach operacji przerzutu wojsk łącznie po 300 lotów dziennie.

Sprzęt ciężki, żywność, amunicję, części zamienne dostarczano głównie transportem morskim. Rejs trwał najczęściej 7 - 8 dni. Flota składająca się 5 grudnia 1990 r. ze 173 statków amerykańskich i 49 z innych krajów przetransportowała 95% ogólnej masy towarów. Dzienny koszt operacji "Pustynna Tarcza", przed rozpoczęciem nalotów, tj. do 16 stycznia 1991 r. wyniósł 76,8 mln dol., a koszt ogólny - 12,9 miliarda dolarów.

Operacja "Pustynna Tarcza" spełniła w całości pokładane w niej nadzieje. Sprzymierzni dysponowali kilkoma grupami bojowymi lotniskowców, które mogły odpowiedzieć na agresję uderzeniami zarówno kilkuset samolotów, jak i pocisków manewrujących. Drugim komponentem sił Sprzymierzonych było ponad 1000 samolotów bazujących na lądzie. Prowadziły one ciągłe rozpoznanie przeciwnika i znajdowały się cały czas w gotowości do wykonania uderzeń uprzedzających natarcie wojsk irackich. Ponadto zapewniały szczelną osłonę wojskom naziemnym z powietrza. Trzecim komponentem były wojska lądowe, z których w krótkim czasie zorganizowano zgrupowania bojowe w sile wystarczającej na powstrzymanie natarcia co najmniej 3-4 korpusów przeciwnika.

Z każdym dniem sytuacja wojsk Sprzymierzonych poprawiała się ze względu na napływające zewsząd kolejne jednostki. Pod koniec października zaczęto mówić o operacji mającej na celu usunięcie wojsk irackich z Kuwejtu. Wśród planistów zaczął krążyć termin "Pustynna Burza" (Desert Storm).

## KUWEJT

Powierzchnia: 17818 km<sup>2</sup>

Stolica: Kuwejt, 1,2 mln mieszkańców

Ludność: 1,7 mln, w tym 43% stanowią rdzenni Kuwejtczy

Językiem urzędowym jest arabski.

Terytorium Kuwejtu było pod panowaniem Turcji, a od 1914 pod protektoratem Wielkiej Brytanii. W latach trzydziestych XX wieku odkryto tam bogate złoża ropy naftowej. W 1946 rozpoczęto ich eksploatację. 19 czerwca 1961 Kuwejt uzyskał niepodległość.

Kuwejt jest monarchią konstytucyjną. Głową państwa jest emir, będący zarazem naczelnym dowódcą sił zbrojnych i najwyższym sędzią.

Wydobycie i przeróbka ropy naftowej dostarcza 90% wpływów do skarbu państwa.

## ARABIA SAUDYJSKA

Powierzchnia: 2,15 mln km<sup>2</sup>

Stolica: Ar-Rijad, 670.000 mieszkańców

Ludność: 11 mln, głównie pochodzenia arabskiego

Język urzędowy: arabski

W VII w. n.e. narodził się tu islam, od XVIII kraj był pod panowaniem tureckim. Niepodległe Królestwo Arabii Saudyjskiej, proklamowane w 1932. W tym samym roku odkryto bogate złoża ropy naftowej. Prawe do ich eksploatacji uzyskały firmy amerykańskie.

Arabia Saudyjska jest monarchią absolutną, w ręku króla skupiona jest cała władza ustawodawcza, wykonawcza i religijna.

Większość dochodu narodowego pochodzi ze sprzedaży i przerobu ropy naftowej.





Ankara

TURCJA

CYPR

SYRIA

LIBAN

Damaszek

Teheran

Bagdad

Tel Awiw

Jerosolima

Amman

IZRAEL

Kair

EGIPT

JORDANIA

IRAK

IRAN

Abadan

Basra

strefa neutralna

KUWEJT

• ważniejsze bazy lotnicze

ARABIA SAUDYJSKA

Dahrn

BAHRAJN

KATAR

Rijad

ZJEDN. EMIRATY

OMAN

## PRZYGOTOWANIA OPERACJI ZACZEPNEJ

W czasie trwania operacji przerzutu i rozmieszczenia olbrzymiej masy sił Sprzymierzonych wydzielony zespół oficerów Połączonego Komitetu Szefów Sztabów opracowywał plan operacji, której celem było wyparcie wojsk irackich z Kuwejtu. Zakładał on działania powietrzno-lądowo-morskie przeprowadzone w dwóch głównych etapach. Etap I miał obejmować operację powietrzną w celu likwidacji obrony przeciwlotniczej i lotnictwa przeciwnika oraz obezwładnienie sił lądowych. Etap II miał być operacją wojsk lądowych wspieranych przez siły powietrzne i morskie.

Etap pierwszy był przygotowywany pod kryptonimem "Pustynna Burza" i stąd przyjęta została nazwa całej operacji. Etap drugi nazywano później "Pustynny miecz" (Desert Saber) od kryptonimu planu działania sił VII Korpusu Armijnego wykonującego główne zadanie.

Opracowanie pierwszej fazy operacji polegającej na obezwładnieniu wojsk irackich z powietrza trwało od sierpnia do grudnia 1990 r. Wykaz obiektów ataku zawierał stanowiska dowodzenia, węzły łączności, stanowiska startowe rakiet, lotniska, zgrupowania wojsk i ich odwody, magazyny broni i amunicji, ośrodki badań jądrowych, obiekty przemysłowe o znaczeniu strategicznym, drogi, mosty, siedziby władz administracyjnych i partyjnych. Plan obejmował również sposoby ich niszczenia.

Prowadzono dokładne rozpoznanie, którego celem była identyfikacja obiektów przeciwnika. Do jego realizacji wykorzystywano

najnowsze zdobycze techniki, w tym między innymi satelity i lotnictwo rozpoznawcze. Wywiad koalicji państw Sprzymierzonych ONZ rozpoczął zbieranie danych na temat stanu irackiej armii na długo przed kampanią lądową. Szczególnie pomocne było rozpoznanie agenturalne prowadzone dzięki Kurdom, Beduinom i szyitom z południowego Iraku oraz przesłuchiwanie jeńców irackich, którzy zdecydowali się przejść na stronę koalicji.

Dzięki satelicie Lacross rozpoznawano obiekty o wielkości 90 cm nawet przez chmury, dym i mgłę. Dane o położeniu wojsk były z niego przesyłane do CENTOM dwukrotnie w ciągu dnia. Samoloty TR-1 latały wzdłuż północnej granicy Arabii Saudyjskiej robiąc zdjęcia obiektów irackich na głębokość 75 km. Samoloty RF-4C rejestrowały położenie wojsk irackich na czterech kamerach każdy. Po wyładowaniu, filmy z kaset były wywoływane w ciągu kilku minut, po czym przekazywane do centrum analizy danych, gdzie interpretowano zachodzące zmiany w obronie irackiej. Samoloty EC-130H Compass Calli kontrolowały irackie rozmowy radiowe, nagrywały częstotliwości, umiejscawiały nadawców. Następnie wprowadzały te dane do pamięci komputera pokładowego, aby w przyszłości określić możliwość ich zakłócenia lub też wskazać położenie dla samolotów myśliwsko-bombowych. Załogi E-3A AWACS kontrolowały ruch powietrzny samolotów irackich. Każdorazowe podniesienie się ich w powietrze było natychmiast rejestrowane, a informacja o nim przekazywana myśliwcom alianckim.



Do przetransportowania 7BPanc wynajęto między innymi od ZSRR samolot An-124 Ruslan (RAF)

## UGRUPOWANIE WOJSK IRACKICH

Zgrupowanie wojsk irackich rozmieszczonych w Kuwejcie i płd. Iraku składało się z 5 korpusów (II, III, IV, VII KA i 2 KGw. Rep.). Ogółem siły te liczyły 540000 żołnierzy zorganizowanych w co najmniej 7 dywizji pancernych (3, 6, 10, 12, 17, 52, "Medina"), 5 dywizji zmechanizowanych (1, 5, "Adnan", "Hammurabi", "Tawakalna"), 22 dywizje piechoty (7, 8, 11, 14, 15, 18, 19, 20, 25, 26, 27, 29, 30, 31, 36, 37, 42, 45, 48, 49, Al-Fawr, "Nabuchodonozor") oraz kilkanaście samodzielnych brygad. Siły te miały na swoim uzbrojeniu 4280 czołgów, 2800 bwp i transporterów, 3100 dział oraz 160 śmigłowców bojowych.

Iracka obrona była ukształtowana wzdłuż granicy kuwejeko - saudyjskiej oraz iracko - saudyjskiej i rozbudowana tak, aby bronić dostępu do złóż ropy naftowej. Wojska irackie w Kuwejcie służyły jako wysunięta linia obrony Iraku. Obszarami głównego wysiłku obrony stały się miasta Kuwejt i Basra. Kuwejt, gdyż prawie wszyscy mieszkańcy kraju mieszkali w stolicy i znakomita większość wartościowych materiałów

oprócz ropy naftowej, była tam zlokalizowana. Basra, ponieważ była drugim największym miastem Iraku, centrum przetwórstwa ropy naftowej i zaopatrzenia wojsk, a także miejscem krzyżowania się głównych linii komunikacyjnych wiodących z głębi kraju-

Dowództwo irackie oceniało, że atak koalicji nastąpi z południa oraz od strony Zatoki Arabskiej jako desant z morza. Obronę skoncentrowano więc wzdłuż kilku kierunków: prostopadle do drogi nadbrzeżnej wiodącej z Arabii Saudyjskiej do stolicy Kuwejtu, na kierunku wyprowadzającym najkrótszą drogą wojska alianckie z załamania granicy na stolicę Kuwejtu, a po wschodniej stronie Wadi al Batin na kierunku wiodącym z King Khalid Military City w Arabii Saudyjskiej na Basrę.

Irackie dowództwo opierało się w swych ocenach sytuacji i planach działania na doświadczeniach wypływających z wojny przeciwko Iranowi. Uznawano, że wsparcie lotnicze nie będzie w przyszłej wojnie odgrywać zbyt dużej roli ze względu na niską

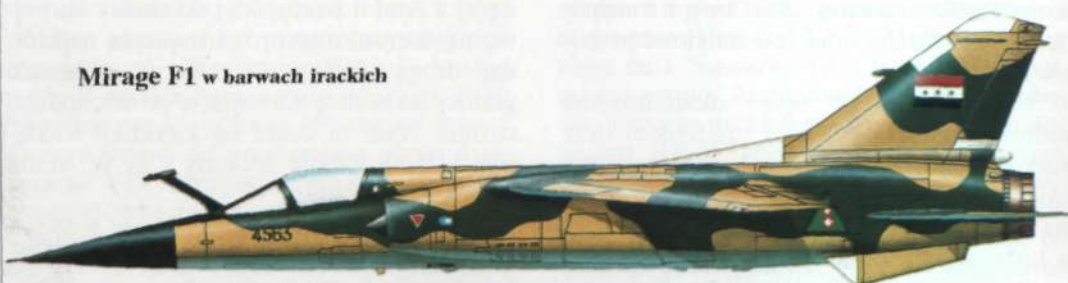
Iracki zestaw p-lot ZSU-23-4 (MR)



MiG-29 lotnictwa Iraku



Mirage F1 w barwach irackich



Podstawowy śmigłowiec szturmowy lotnictwa Iraku Mi-24D



Iracki samolot myśliwsko-bombowy Su-22M4



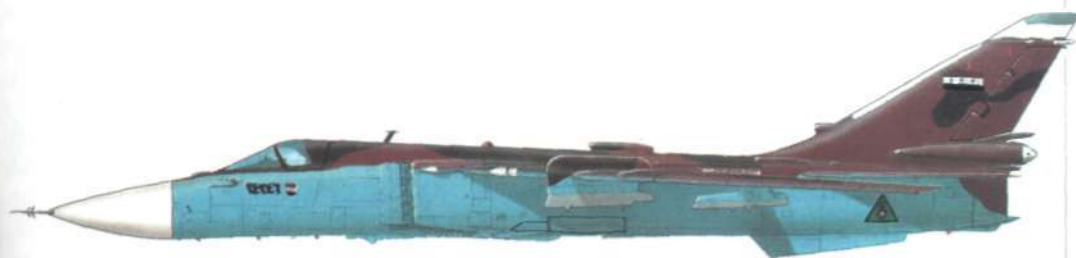
Skyhawk sił Wolnego Kuwejtu



Saudyjskie Tornado GR1



Saudyjskie Tornado F3



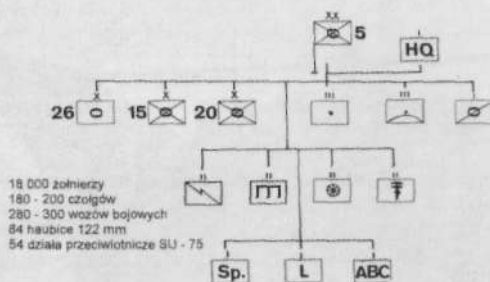
Iracki samolot uderzeniowy Su-24

## STRUKTURA DYWIZJI IRACKICH

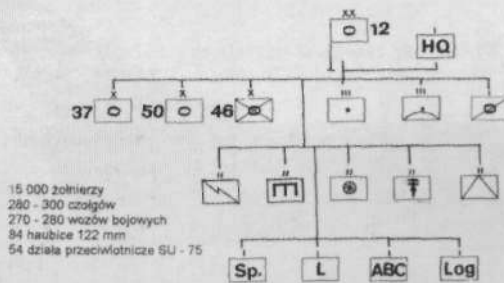
Iracka dywizja zmechanizowana składa się z dwóch brygad zmechanizowanych, brygady pancernej, brygady artylerii, dywizjonu przeciwpancernych pocisków kierowanych, dywizjonu artylerii przeciwlotniczej, dywizjonu rakiet przeciwlotniczych, dywizjonu rakiet taktycznych, batalionu rozpoznawczego, batalionu saperów. Dywizja pancerna miała podobną strukturę organizacyjną, z tym że jej podstawowymi związkami taktycznymi były dwie brygady pancerne i brygada zmechanizowana.

Struktura irackiej dywizji piechoty była następująca: trzy brygady piechoty, brygada artylerii, batalion czołgów, batalion zmechanizowany, dywizjon artylerii przeciwlotniczej, batalion przeciwpancerny, batalion saperów, kompania samobieżnych dział przeciwlotniczych, bateria rakiet taktycznych.

Struktura organizacyjna irackiej 5 DZmech.



Struktura organizacyjna irackiej 12 DPanc.

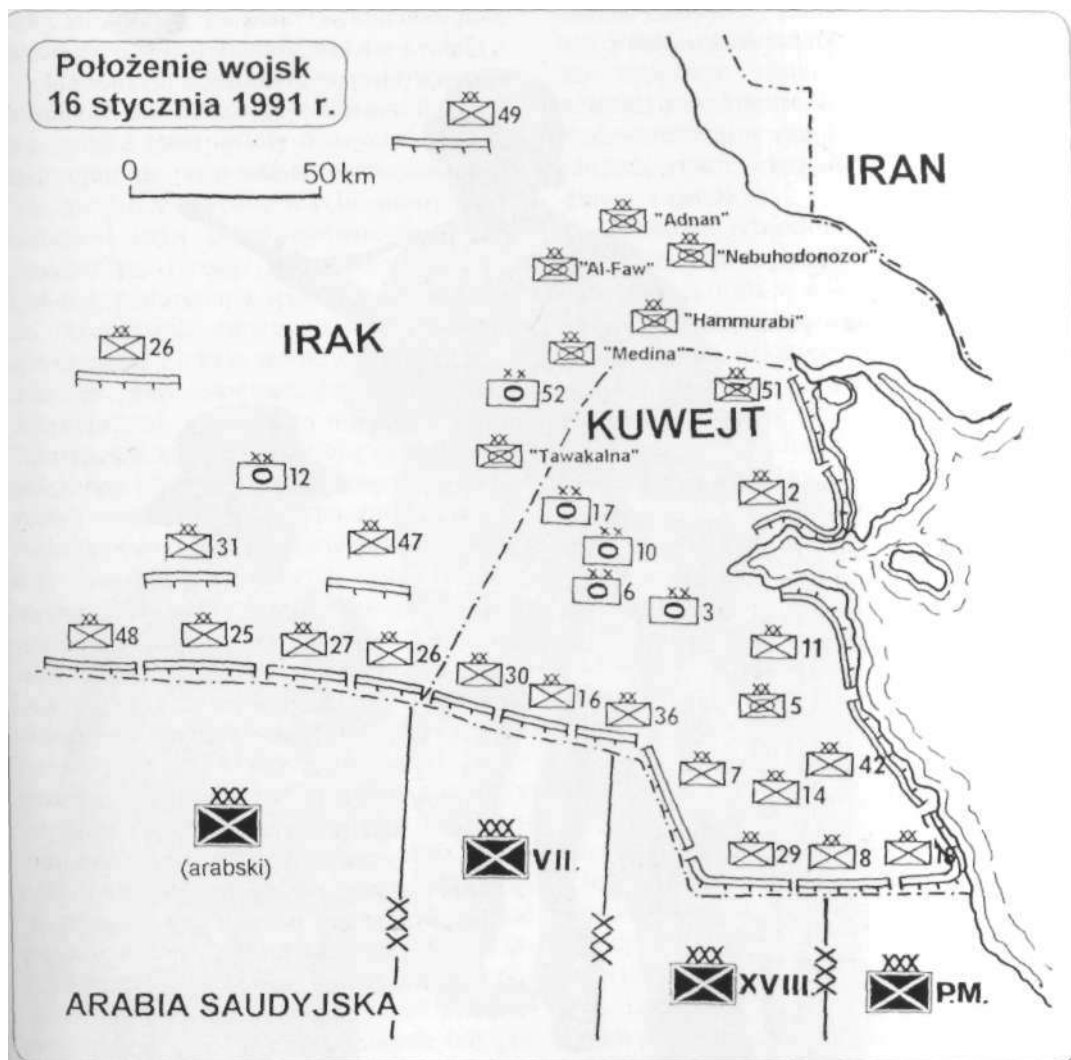


efektywność. Siły powietrzne powinny być trzymane z tyłu jako ostateczny argument w zmaganiach z przeciwnikiem. Główny ciężar operacji obronnej ponosić miały siły lądowe. Oceniano, że zwarte fortyfikacje i ogień ciężkiej artylerii powinny być wystarczające dla zatrzymania ataków przeciwnika. W wypadku przełamania obrony przez Sprzymierzonych, do działania miały wejść odwody pancerne, które stanowiły główną siłę wojsk lądowych.

Do pierwszego rzutu wydzielono jednostki piechoty, a w odwodach trzymano jednostki pancerne przeznaczone do kontrataków. Dalej na północ, na granicy «acko-ku» wejckiej rozmieszczono lepiej wyposażone jednostki Gwardii Republikańskiej, które stanowiły odwód operacyjny. Saperzy rozbudowali kilkusetkilometrowy pas umocnień wzdłuż granicy z Arabią Saudyjską używając co najmniej 500 000 min, kopiąc rowy przeciwpancerne, których kilkanaście odcinków<sup>1</sup> wypełniono mieszanką łatwopalną, a także sypiąc wały i ustawiając zasieki z drutów kolczastych. Umocnienia ciągnęły się od brzoza do Wadi al Batin. Wzdłuż wybrzeża przygotowano pas umocnień, gdzie oprócz bunkrów i transzei rozmieszczono podwodne kable elektryczne, druty kolczaste i spirale małowidoczne, pola minowe na podściach do plaż oraz zasieki i zapory minowe między brzegiem, a nadmorską drogą. Szt iracki oceniał, że pokonanie pierwszego pasa obrony będzie kosztowało Sprzymierzonych co najmniej 10 000 zabitych.

Irakijczycy dysponowali środkami, pomocą których mogli poważnie zakłócić przebieg operacji desantowej. Mieli niewielką ale ruchliwą flotę, znaczną liczbę pocisków Exocet, którymi mogli skutecznie rażać cele morskie z samolotów i ciężkich śmigłowców, pociski przeciwokrętowe Storm wystrzeliwane z ruchomych wyrzutni brzoza. Dysponowali znacznymi zapasami min morskich. Małe łodzie nie dysponowały jednakże systemami kontroli radarowej, co zasadniczo obniżało ich skuteczność.

Zapasy bojowe poszczególnych związków taktycznych pozwalały na prowadzenie samodzielnej walki przez trzy dni. Zapasy operacyjne wystarczały na prowadzenie d



łań przez miesiąc. Irakijczycy dysponowali stosunkowo nowoczesnymi działami artyleryjskimi, wielowarstwową obroną przeciwlotniczą i znaczną ilością sprzętu pancernego. Ponadto trzeba pamiętać o doświadczeniu bojowym oficerów i żołnierzy. Słabość wojsk irackich stanowił przede wszystkim system dowodzenia i kontroli nad polem walki, a także przestarzałe systemy kierowania ogniem artylerii i czołgów.

Związki operacyjne i taktyczne zorganizowały obronę, w zależności od zadań oraz sił i środków, w różnej wielkości pasach. Korpusy zajmowały pasy o szerokości od 90 do 160 km i głębokości od 50 do 80 km. Większość irackich dywizji piechoty broniła się w pasach o szerokości od 15 do 80 km i

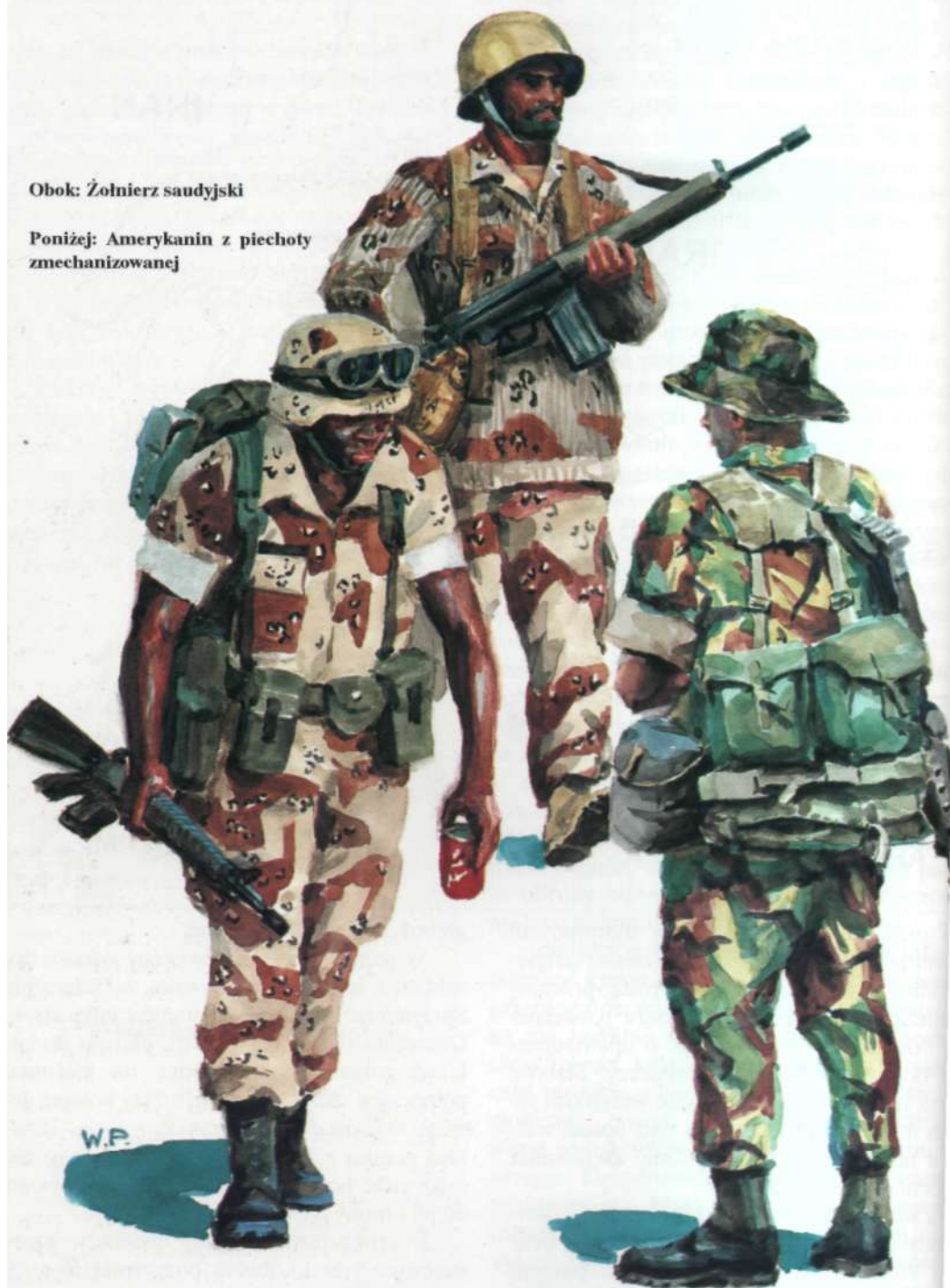
głębokości od 20 do 60 km.

W jednym z wariantów oceny sytuacji dowództwo irackie przyjmowało, że uderzenia Sprzymierzonych mogą nastąpić z kilku stron. Obawiano się ataku z Turcji, dlatego dodatkowo zorganizowano obronę na kierunku północnym siłami 4-5 dywizji. Trzy kolejne dywizje skierowano nad granicę z Syrią. Również granica z Iranem była oceniana jako nie całkowicie bezpieczna, dlatego pozostawiono do jej obrony co najmniej pięć dywizji.

Drugorzutowe brygady piechoty przeznaczone były do obrony pozycyjnej. Zwroty zaczepne zaplanowano przy wykorzystaniu drugorzutowych dywizji pancernych i zmechanizowanych. Dokumenty przejęte w schronach jednostek Gwardii Republikań-

Obok: Żołnierz saudyjski

Poniżej: Amerykanin z piechoty  
zmechanizowanej



Żołnierz brytyjski



skiej świadczyły, że plany wykonania przeciwuderzeń były wykonane bez zastrzeżeń.

Manewr sił i środków przewidywano na wszystkich szczeblach dowodzenia. Pojedyncze czołgi i transportery opancerzone przemieszczały się poza wałami ziemnymi, które były specjalnie usypane w celu osłony ruchu sprzętu i ludzi przed ogniem na wprost przeciwnika. Pozycje obronne wojsk irackich były budowane w sposób mający zapewnić bezpieczną zmianę stanowisk przez sprzęt ciężki i lekkie środki ogniowe. Ciągłe drogi sprzyjały manewrowi wojsk w obronie. Fortyfikacje miały chronić broniące się wojska przed uderzeniami ogniowymi przeciwnika i zapewnić bezpieczną zmianę stanowisk ogniowych, dopływ świeżych sił, ewakuację rannych i zabitych oraz dowóz zaopatrzenia. Okopy czołgów irackich w wielu przypadkach pozwalały na swobodny ruch czołgów do tyłu i do przodu lecz nie zapewniały im osłony, co zmuszało załogi wozów bojowych do wykorzystania ich jako nieruchomych punktów ogniowych. Rozegranie bitwy obronnej planowano poprzez "wciąganie" przeciwnika w zawczasu przygotowane "strefy śmierci" gdzie miano zniszczyć zgrupowanie uderzeniowe nacierającego. Pierwszorzutowe oddziały miały wycofać się na wyznaczone pozycje, gdy w tym samym czasie odwody przegrupowywane w pobliżu "stref śmierci" miały zniszczyć przeciwnika ogniem z rubieży ogniowych lub poprzez przeciwuderzenia.

Irackie dowództwo nie dysponowało efektywnym systemem rozpoznania, a przez to niewiele wiedziało o tym, gdzie rozmieszczone były siły Sprzymierzonych. Wojska irackie organizowały rozpoznanie wzrokowe przeciwnika powietrznego i alarmowanie wojsk o zagrożeniach z powietrza poprzez posterunki obserwacyjne. Oddziały irackie były przygotowane do zwalczania przeciwnika powietrznego przy pomocy karabinów maszynowych zamontowanych na czołgach, bojowych wozach piechoty i transporterach opancerzonych. W celu zmniejszenia skutków nalotów przeciwnika wojska

irackie okopywały czołgi i inny sprzęt bojowy. Przed ważniejszymi środkami ogniowymi ustawiano siatki-ekrany wzmocnione prętami metalowymi, które miały spowodować wcześniejszą eksplozję pocisków przeciwpancernych wystrzeliwanych przez śmigłowce i samoloty.

Niektóre odwodowe brygady wyczekiwały rozkazów wykonania manewru na zagrożone kierunki w wyznaczonych rejonach w kolumnach marszowych. W takim przypadku sprzęt osłonięty był wałami piaskowymi o wysokości dochodzącej do 4 m. Czołgi chroniono poprzez przykrycie ich znacznej powierzchni workami wypełnionymi piaskiem. Rejony ześrodkowania brygad maskowano dymami, pokrywającymi czasami 1/3 powierzchni zajmowanej przez całość sił.

Siły poszczególnych brygad rozśrodkowywano i okopywano w taki sposób, aby uderzenie serii bomb nie niszczyło większej ilości sprzętu. W rejonach ześrodkowania i poza nimi rozmieszczano odbijające kątowne. Miały one wprowadzać w błąd załogi samolotów rozpoznawczych posługujących się systemami radarowymi co do faktycznego rozmieszczenia sił i środków. Jednym ze sposobów maskowania ruchu odwodów było realizowanie manewru w nocy pod osłoną mgieł, deszczów lub burz piaskowych.

Logistyczne zabezpieczenie wojsk irackich przejawiało się głównie w uzupełnianiu paliw i smarów, pomocy technicznej, dowożeniu amunicji, medykamentów, wody pitnej i szeregu innych środków. Każda iracka dywizja "zjadała" 50-70 ton pożywienia w ciągu dnia, nie licząc amunicji i wody. Znaczna odległość od stacjonarnych baz zaopatrzenia powodowała, że pion logistyczny był przeciążony zadaniami zaopatrzenia, ewakuacji oraz remontów. Polowe składy korpuśne i dywizyjne w początkowej fazie działań wojennych nadszły za potrzebami wojsk. Sytuacja tyłowa wojsk uległa znacznemu pogorszeniu w wyniku ataków lotnictwa Sprzymierzonych na konwoje i składy z zaopatrzeniem.

## PUSTYNNNA BURZA



Samoloty walki radioelektronicznej EI-111 Kaven odgrywały kluczową rolę w zakłócaniu i neutralizowaniu irackich systemów radioelektronicznych (Grunman)

17 stycznia o godzinie 3:00 czasu miejscowego (1:00 czasu polskiego) rozpoczęła się operacja powietrzna "Pustynna Burza" polegająca na wykonaniu uderzeń lotniczych, raketowych oraz zakłóceń radioelektronicznych przeciwko wojskom irackim. Atak nastąpił w 19 godzin po upływie ultimatum ONZ domagającego się opuszczenia przez Irak obszaru Kuwejtu. Mimo wcześniejszych zapowiedzi okazał się zaskoczeniem dla większości obserwatorów i - prawdopodobnie - samych Irakijczyków.

"Pustynna Burza" składała się z trzech faz. Celem fazy pierwszej było zniszczenie sił powietrznych oraz systemu obrony przeciwlotniczej Iraku, łączności państwowej, broni jądrowej i zakładów produkujących materiały do budowy głowic jądrowych, składów bojowych środków trujących i broni biologicznych, systemu dróg kołowych, mostów i transportu kolejowego, a także składów z paliwem. Celem fazy drugiej było zniszczenie systemu obrony przeciwlotniczej wojsk znajdujących się w Kuwejcie i południowym Iraku, zdobycie panowania w powietrzu w tym obszarze, przerwanie linii zaopatrzenia

oraz izolacja irackiego Południowego Zgrupowania Wojsk. Celem trzeciej fazy było neutralizacja irackiego zgrupowania wojsk znajdującego się w Kuwejcie poprzez zniszczenie broni pancernej, artylerii i siły żywej oraz obezwładnienie odwodów operacyjnych.

Państwa biorące udział w operacji powietrznej w ramach koalicji ONZ wydzieliły do jej realizacji następujące ilości samolotów bojowych: Stany Zjednoczone - 137, Arabia Saudyjska - 175, Wlk. Brytania - (Zjednoczone Emiraty Arabskie - 50, Francja - 42, Bahrajn - 24, Kanada - 24, Oman - 20, Kuwejt - 18, Katar - 12, Włochy - 12). Razem 1820 samolotów bojowych.

Irackie siły powietrzne dysponowały różnymi maszynami bojowymi, głównie MiG-21, MiG-23, MiG-25, MiG-29, Su-20/22, Su-24 i Mirage F.1 - łącznie około 570 samolotów. Połowę z nich stanowiły przestarzałe wersje MiG-21 i Su-24. W pierwszej i drugiej dekadzie stycznia samoloty Irackich Sił Powietrznych wykonywały 60 lotów bojowych dziennie i nic nie wskazywało na to, aby szybko oddały prz

strzeń powietrzną przeciwnikowi.

Irak posiadał też rozwinięty system obrony przeciwlotniczej składający się z 17 000 pocisków raketowych i 9000-10000 dział przeciwlotniczych. Stosunkowo nowoczesne systemy radarowe były połączone z komputerową siecią analizy danych i wskazywania celów.

Operacją powietrzną wojsk sprzymierzonych kierował dowódca US Air Force gen. płk Charles A. Horner oraz jego zastępcy - ds. operacyjnych gen. mjr John A. Corder i ds. planowania gen. bryg. Buster C. Glosson. Dowództwo początkowo znajdowało się w bazie Dahrhan w Arabii Saudyjskiej, a przed uderzeniem zostało przeniesione do Rijadu. Obszar działań był nadzorowany przy pomocy trzech samolotów wczesnego ostrzegania i kontroli obszaru powietrznego AWACS - E-3A Sentry, krążących w pobliżu granicy z Irakiem. Ich działania uzupełniały dwa samoloty US Navy E-2C Hawkeye latające nad Zatoką Arabską i zachodnią Arabią Saudyjską. Do śledzenia funkcjonowania irackiego systemu łączności i rozpoznania elektronicznego przeznaczono samoloty RC-135, a do kontrolowania ruchów wojsk naziemnych samoloty rozpoznawcze TR-1A. USAF rozważyło też wykorzystanie naddźwiękowych samolotów rozpoznawczych SR-71A, które niewiele wcześniej wycofano ze służby. Okazało się jednak, że koszt przygotowania 3 takich samolotów, wynoszący ok. 100 mln dolarów jest nie do

F/A-18 podczas monotonnego lotu nad pustynią (US Navy)

przyjęcia dla Sekretarza Obrony USA Dicka Cheney'a i z pomysłu zrezygnowano.

Na długo przed rozpoczęciem operacji rozpoczęto emisję zakłóceń elektromagnetycznych ze stacji naziemnych i powietrznych. Miały one tak duży zasięg, że przeszkadzały w funkcjonowaniu systemów łączności nawet poza Irakiem. Zakłócenia zmusiły dowództwo irackie do wielokrotnych zmian częstotliwości urządzeń radiolokacyjnych i łączności, utrudniając funkcjonowanie systemów rozpoznania i dowodzenia.

17 stycznia o godzinie 2:39 zespół komandosów wspieranych przez śmigłowce wojsk lądowych Task Force Normandy MH-53 Pave Low i AH-64A Apache uzbrojone w pociski raketowe typu Hellfire wykonał pierwsze uderzenie na irackie stacje radiolokacyjne w pobliżu granicy. Następny atak przeprowadziły samoloty stealth F-117A, zdolne do skrytego przenikania irackiej obrony przeciwlotniczej. Dwa dywizjony tych samolotów - 415.TFS i 416.TFS przybyłe z bazy Tonopah w USA stacjonowały w specjalnie dla nich przygotowanej jeszcze w latach osiemdziesiątych bazie King Khalid, niedaleko miasta Khamis Mushait.

10 samolotów F-117A zostało wyznaczonych do zniszczenia w ciągu pierwszych godzin operacji kluczowych obiektów systemów dowodzenia i łączności. Po wystartowaniu uzupełniały one paliwo z latającego tankowca KC-135 Stratotanker i kierowały



się w stronę wyznaczonych celów. Pierwszy nad celem znalazł się F-117A pilotowany przez mjr. Gregory A. Feesta, który zniszczył ośrodek dowodzenia lotnictwa myśliwskiego znajdujący się w specjalnie wzmocnionym bunkrze w odległym 200 km od granicy w Nukhayb. Inne F-117A, lecące w rejon Bagdadu musiały spędzić w powietrzu średnio 5-6 godzin.

Każdy F-117A uzbrojony był w dwie kierowane laserowo bomby o zwiększonej zdolności penetrowania betonowych ścian BLU-109/B (GBU-27 Paveway III) - ich ładunki wybuchając głęboko pod ziemią powodowały efekt porównywalny z trzęsieniem ziemi. Pilot, po zlokalizowaniu celu, włączał oświetlacz laserowy, którego odbite światło naprowadzało bombę. Dzięki "niewidzialności" samolotu atak odbywał się z wysokości kilku kilometrów i cel mógł być bardzo długo obserwowany. Pilot F-117A miał zatem wielokrotnie więcej czasu niż załogi samolotów uderzeniowych atakujących z małej wysokości, osiągając w ten sposób o wiele lepsze wyniki.

Najważniejsze zadanie pierwszej nocy należało do dowódcy 415. TFS płk. Altona Whitley'a, który swoje bomby zrzucił dokładnie na centrum łączności w Bagdadzie. Inne samoloty F-117A również uzyskały prawie stuprocentowe powodzenie. Okazało się, że Irakijczycy są wobec nich całkowicie bezbronni - obrona przeciwlotnicza reagowała dopiero po zaobserwowaniu wybuchów, kiedy atakujące samoloty były już daleko. Skuteczność F-117A była niewiarygodna - znane są zdjęcia video pokazujące trafienie bomby sterowanej w kanał wentylacyjny bunkra z rakieta Scud, budynki niszczone przez bomby trafiające w kanały wind lub otwarte drzwi. W czasie pierwszych 24 godzin operacji F-117A wykonały 32 loty niszcząc ok. 31% wszystkich atakowanych przez lotnictwo celów - w czasie gdy system obronny Iraku był jeszcze sprawny i mógł być niebezpieczny dla aliantów. A stanowiły one jedynie 2,5% sił uderzeniowych. Do końca operacji F-117A wykonały 1261 lotów w czasie 7550 godzin.

Inną groźną dla Irakijczyków bronią okazały się pociski samosterujące - również trudne do wykrycia i zniszczenia przez iracką obronę przeciwlotniczą. Ich niezwykle precyzyjny system nawigacyjny, praktycznie

niemożliwy do zakłócenia, pozwalał na 100% trafienie w cel z dokładnością do kilku metrów. Część z tych pocisków typu AMG-86C została przeniesiona na Zatokę przez 7 strategicznych bombowców B-52G z 2. Skrzydła Bombowego. Wystartowały one z bazy Barksdale w USA na bliskim 12 godzin przed chwilą ataku - ich lot, trwający ponad 35 godzin, był najdłuższym w historii lotniczym w historii.

Pozostałe pociski samosterujące - BGI-109C i D zostały wystrzelone z okrętów rakietowych i podwodnych US Navy. Pierwszą salwą o godzinie 1:30 oddał krążownik USS "Bunker Hill" znajdujący się na Morzu Czerwonym. Po nim pociski wystrzeliły okręty USS "San Jacinto", USS "Wisconsin" i USS "Missouri". Cele ataku znajdowały się w odległości ok. 1000 km od miejsca ich wystrzelenia. Łącznie w ciągu pierwszej nocy w kierunku ośrodków łączności i instalacji energetycznych wystrzelono 196 pocisków samosterujących Tomahawk.

Po dokonaniu wyłomu przez "niewidzialny" F-117A i Tomahawki do akcji mogły przystąpić główne siły powietrzne. W pierwszym uderzeniu wzięło udział 668 samolotów amerykańskich, kanadyjskich, brytyjskich, francuskich, saudyjskich i kuwejckich wyposażonych głównie w konwencjonalne uzbrojenie. Zaskoczyły one blisko sto starannie wyselekcjonowanych celów, w tym Bagdad, na które zrzucano jednorazowo ponad 1800 ton bomb o łącznej mocy 1,5 raza większej niż w bombie jądrowej zrzuconej na Hiroszimę. Samoloty F/A-18 używając pocisków rakietowych HARM samonaprowadzających się do stacji radarowej niszczyły urządzenia systemu obrony przeciwlotniczej. Brytyjskie samoloty Tornado użyły będących w fazie badań pocisków ALARM, które opadając na spadochronach "oczekiwały" na uaktywnienie się radarów i następnie niszczyły je.

W ciągu pierwszych kilkunastu godzin do akcji włączono większość samolotów znajdujących się w dyspozycji aliantów - wykonały one ok. 2100 samolotolotów i zrzuciły blisko 2500 ton bomb i różnego rodzaju pocisków. 80% lotów było efektywnych w tym znaczeniu, że 80% celów zostało rozpoznanym, samoloty dotarły do nich na odległość skutecznego użycia własnych środków

rażenia, wykorzystały je i wróciły do baz. Pozostałe 20% lotów nie powiodło się ze względu na problemy techniczne, pogodę lub kłopoty z odróżnieniem obiektów. Brytyjskie Tornado GR1 i francuskie Jaguary zaatakowały 38 irackich lotnisk używając do niszczenia pasów startowych i schronohangarów specjalnych bomb, z których część była naprowadzana laserowo. Naloty powtarzano później przeciętnie co 48 godzin, ponieważ po tym czasie irackie służby inżynieryjne doprowadzały zwykle pasy startowe do użytku. Francuskie Mirage 2000 realizowały zadania osłony i wykonywały uderzenia na składy amunicji, bazy morskie i inne obiekty. Wszystkie działania odbywały się pod osłoną radioelektroniczną samolotów EF-111A i EA-6B emitujących zakłócenia w szerokim zakresie częstotliwości, skutecznie zabezpieczające przed wykryciem i zestrzeleciem.

Według komunikatów dowództwa Sprzymierzonych 26 (75%) stanowisk dowodzenia i centrów decyzyjnych szczebla państwowego zostało trafionych, z czego 33% obezwładnionych lub zniszczonych. 25% centrów łączności i elektrowni polowych wyłączono z działania całkowicie, a możliwości pozostałych zmniejszono o 50%. 800 lotów wykonano przeciwko systemowi łączności obrony przeciwlotniczej.

Straty poniesione przez Sprzymierzonych w ciągu pierwszej doby były minimalne. Późnym popołudniem został przez artylerię przeciwlotniczą zniszczony F/A-18C z US Marine Corps i Brytyjski Tornado GR Mk1 - ich załogi zginęły. Wieczorem zestrzelono też A-4KU lotnictwa kuwejckiego, którego pilot się uratował i przedostał przez linię frontu. Łączne straty własne spowodowane różnymi przyczynami, w tym awariami technicznymi, wyniosły 6 samolotów.

Irackie siły powietrzne zostały zaskoczone gwałtownością nalotów Sprzymierzonych. Wprawdzie 17 stycznia 1991 r. wykonały one jeszcze 53 loty bojowe, ale w ciągu następnego dwóch dni wysiłek ich spadł do 23 wylotów, aby na kolejny dzień wzrosnąć jednorazowo do 58 lotów. Od tego momentu intensywność lotów bojowych sił irackich spadała stopniowo, aby w 16 dniu operacji powietrznej ustać całkowicie. Aby ratować ocalałe samoloty przed zniszczeniem, Irackij-



Na samolotach Sprzymierzonych wzorem z II wojny światowej pojawiły się symbole misji bojowych i rysunki. Na zdjęciu noszącego z Tornad (MR)

czy roznieśli je w obszarach zabudowanych, w pobliżu miejsc kultu religijnego lub zabytków. Wreszcie, wobec beznadziejnej sytuacji, zdecydowano przebazować 115 samolotów bojowych do Iranu. Kilkadziesiąt maszyn przerzucono do innych państw. Ostatni zaobserwowany lot irackiego samolotu miał miejsce 10 lutego.

W czasie trwania operacji Sprzymierzonych Irak stracił 35 samolotów w walkach powietrznych. Prawdopodobnie 227 irackich samolotów zostało zniszczonych na ziemi. Warto pamiętać, że dane dotyczące strat irackich mogą zawierać dużo nieścisłości. Walki powietrzne rzadko miały charakter manewrowy i większość samolotów irackich zestrzelono na podstawie wskazań radiolokatorów, zatem określenie ich typów musiało być mało precyzyjne. Równie trudno było ocenić zniszczenia na ziemi. Większość zbombardowanych schronohangarów była pusta (tylko w jednym przypadku na zdjęciu zidentyfikowano szczątki samolotu - MiG-25), natomiast niektóre podziemne bazy mieszczące do 24 samolotów, okazały się trudne do uszkodzenia nawet przy pomocy specjalnych bomb stosowanych przez alianców. Wiele zamieszania spowodowały też makiety i stare, zdjęte z uzbrojenia samoloty używane dla zmylenia rozpoznania.

Przebieg działań powietrznych nie zmienił się w kolejnych dniach operacji, z tym że wysiłki przenoszone były na inne grupy obiektów. 29 stycznia 21 B-52 zrzuciło 315 ton bomb na związki taktyczne Gwardii Re-



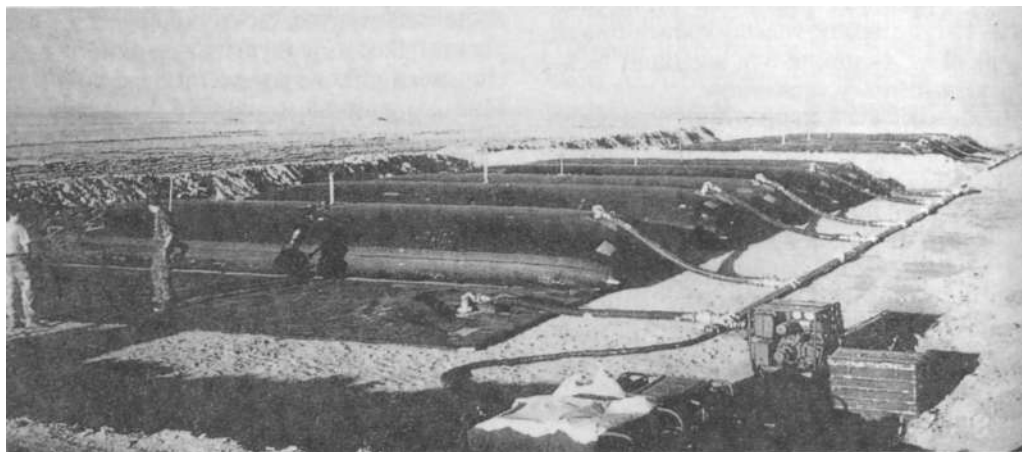
Zniszczony ira  
schronohangar (RAF)

publikańskiej, 30 stycznia 28 B-52 powtórzyło uderzenie, tym razem zrzucając 470 ton bomb. W kilku nalotach B-52 używały bomb kasetowych. Każda z nich składała się z zasobnika wypełnionego 202-ma 1,5 kg pociskami BLU 97/B mogącymi przebijać 118 mm pancierz. Jeden samolot zabierał na pokład około 8000 takich pocisków. W innych misjach samoloty B-52 zrzuciły bomby paliwo-powietrzne o olbrzymiej sile rażenia, porównywalnej do wybuchów bomb jądrowych małej mocy. Również 30 stycznia kolejne 790 nalotów zostało wykonanych przeciwko 33 mostom, co obniżyło dostawy zapotrzebowania do wojsk irackich o 90%. W

ostatnich dniach stycznia i na początku lutego dywizje Gwardii Republikańskiej były atakowane z intensywnością 300 lotów dziennie.

Poszczególne typy samolotów Sprzymierzonych używane były w sposób zapewniający maksymalne wykorzystanie ich możliwości. Samoloty Buccaneer wykorzystano do oznaczania promieniami lasera obiektów punktowych (mostów, urządzeń lotniskowych), które atakowane były przez Tornado przy użyciu bomb kierowanych. Ta metoda była zastosowana jedynie podczas nalotów dziennych. Do ataków samolotów Tornado w nocy wykorzystano system Thermal Im

Zbiorniki paliwa lotniczego w polowej bazie na pustyni w Arabii Saudyjskiej (RAF)



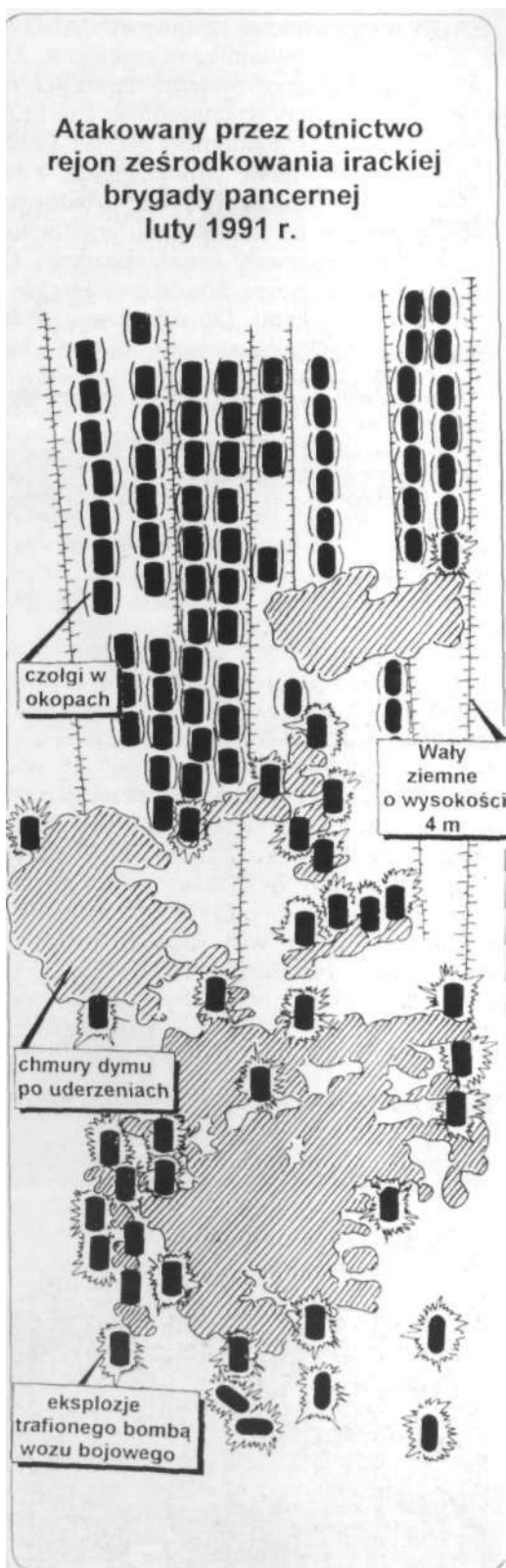
ging Airborne Laser Designator (TIALD). Pod koniec czwartego tygodnia wojny 60% ataków Tornado wykonywanych było właśnie przy wykorzystaniu tego systemu.

Tornado GR1A wykonywały także zadania rozpoznania pola walki. Samoloty w wersji rozpoznawczej wyposażone były w kamery wideo przystosowane do rejestracji obrazu w dzień i w nocy. Wykonały one 140 lotów rozpoznawczych. W większości przypadków działały one parami w nocy na niskich wysokościach, głównie w głębi obrony przeciwnika w poszukiwaniu wyrzutni rakiet Scud, pozycji irackich, dróg zaopatrzenia i mostów. Jaguary GR1 atakowały składy amunicji, artylerię, stanowiska startowe rakiet Silkworm, łodzie patrolowe i okręty desantowe. Jaguary wykonały ponad 600 lotów.

Znaczną rolę w operacji powietrznej odegrały samoloty bazujące na lotniskowcach. Samoloty EA-6B Prowler zagłuszały irackie radary i system łączności, A-6E Intruder bombardowały centra dowodzenia oraz wojska irackie w rejonach rozmieszczenia. F/A-18 Hornet i F-14 Tomcat patrolowały przestrzeń powietrzną w poszukiwaniu myśliwców irackich. F/A-18 wraz z osłoną radioelektroniczną zapewnioną przez systemy zakłóceń przenoszone na samolotach Prowler i Intruder wykonywały loty w głąb Iraku w celu neutralizacji irackich radarów. Samoloty A-6 atakowały irackie pozycje na wyspie Kura, bazę marynarki wojennej w Umm Qasr, jednostki pływające Iraku na rzece Shatt al Arab, zatapiając lub uszkadzając co najmniej 46 irackich jednostek pływających.

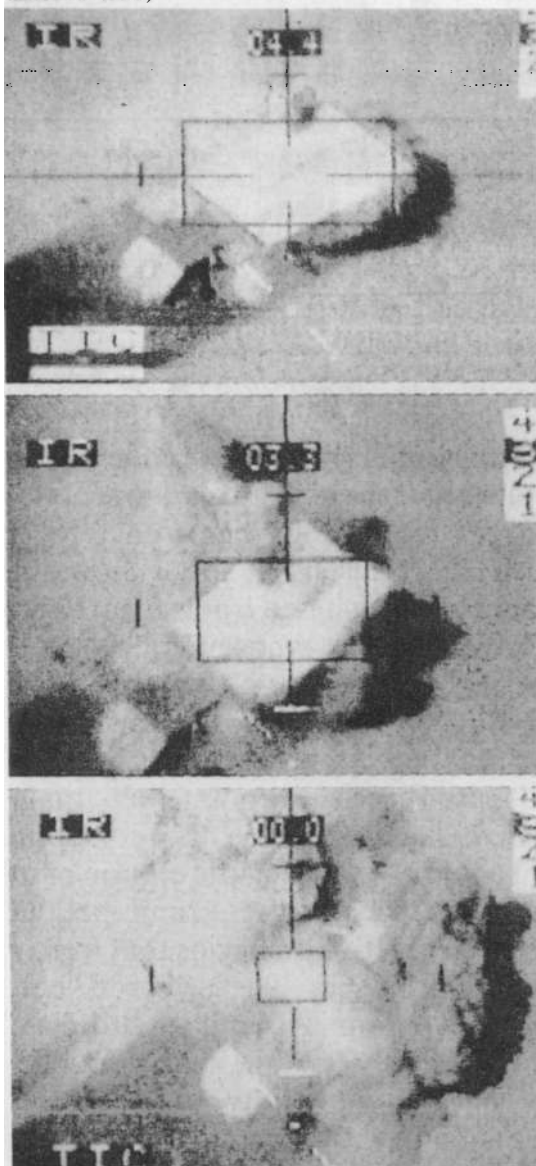
Znaczny wysiłek skupiono na niszczeniu irackich rakiet ziemia-woda Silkworm. 27 i 28 stycznia 1991 r. brytyjskie i amerykańskie samoloty trafiły dwie wyrzutnie w bazie Umm Qasr, 29 stycznia A-6 zniszczyły dwie kolejne wyrzutnie niedaleko stolicy Kuwejtu, 9 lutego następane trzy wyrzutnie zostały wyeliminowane przez lotnictwo sprzymierzonych. Ponadto A-6 startujące z lotniskowców atakowały irackie konwoje lądowe. Łącznie, samoloty z sześciu lotniskowców wykonały 16 899 lotów bojowych.

Do radioelektronicznego obozwładnienia irackich stacji radiolokacyjnych zostały użyte samoloty WRE: EF-111A Raven, EA-B Prowler, F-4G Wild Weasel, EP-3E i



EA-3B wyposażone w zestawy AN/ALQ-99 z dziesięcioma nadajnikami zakłóceń. Do zakłócania irackiego systemu łączności radiowej wydzielono 8 samolotów EC-130H Compass Call oraz samoloty RU-21 Cefire Tiger. Samoloty te we współdziałaniu z batalionami rozpoznania i WRE sił lądowych oraz wydzielonymi samolotami myśliwsko-bombowymi przerwały kanały łączności radiowej łączące wyższe dowództwa irackie z podległymi wojskami. Do ogniowego obezwładnienia irackiego systemu dowodzenia,

Zniszczenie celu za pomocą bomby naprowadzanej laserowo (USAF)



rozpoznania i łączności oraz obrony powietrznej i przeciwlotniczej zostały użyte samoloty amerykańskich sił powietrznych F-4 Wild Weasel, F-117A, F-16 i morskich F-18 oraz śmigłowce szturmowe.

System wsparcia lotów bojowych pozwalał pilotom na przygotowywanie do kolejnych zadań w ciągu 4 godzin. Dzięki temu systemowi sporządzano trasy lotów, precyzowano dane odnośnie obiektów mających być celem ataków z powietrza, określano zagrożenia ze strony przeciwnika. Największym problemem było zdobycie na czas dokładnych informacji o przeciwniku. Niezastąpionymi okazały się systemy rozpoznania JSTARS AWACS dostarczające dane o sytuacji na ziemi i w powietrzu. W skład systemu rozpoznania wchodziły także bezzałogowe samoloty Pionier i Pointer oraz samoloty RF-4C, a także szereg innych maszyn. Najbardziej przydatny okazał się dywizjon rozpoznawczy TR-1, dysponujący ruchomym centrum przetwarzania danych dostarczanych w czasie rzeczywistym przez samoloty wykonujące loty zwiadowcze. Ponadto wiele samolotów F-117A było wyposażonych w kamery video i rejestrujące obraz zarówno w dzień, jak i w nocy, dzięki czemu możliwym było odtworzenie obrazu atakowanych obiektów zarówno przed uderzeniem, jak i po nalocie. Wykorzystywano również samoloty RC-135 prowadzące rozpoznanie elektroniczne.

Stosunkowo wiele problemów przysporzył Sprzymierzonym zdecentralizowany system OPL irackich wojsk lądowych. W wielu przypadkach zniszczenie stacji radarów nie wykluczało baterii rakietowych z walnym. Konieczne było powtarzanie ataków na poszczególne elementy systemu obrony przeciwlotniczej związków taktycznych.

Sieć irackich radarów naziemnych mógł być wspomagana przez 3 samoloty Ił-76 systemami okrężnej obserwacji, zwane Adnan-1 i Adnan-2. Każdy z nich mógł teoretycznie kierować akcją 3-4 samolotów myśliwskich. Odbywało się to jednak w nieefektywny sposób. Wykrywanie obcych samolotów i przekazywanie danych odbywało się według kalkulacji ręcznych, brakowało na nich komputerów obliczających parametry celów, zamontowany i przestarzały system ostrzegania i łączności. W praktyce Irak nie mógł więc wykorzystać



## BRONĀ PALIWOWO-POWIETRZNA

Amunicja paliwo-powietrzna po raz pierwszy została wykorzystana w warunkach bojowych przez wojska amerykańskie w Wietnamie w latach sześćdziesiątych, później korzystał z niej także Izrael w czasie bombardowań Bejrutu. Jej użycie niektórzy kojarzyli z wybuchami bomb atomowych. Rzeczywiście efekt jej działania jest nieco podobny do użycia broni atomowej małej mocy.

Bomby i pociski paliwo-powietrzne zawierają substancje palne, które są rozpylane w powietrzu tworząc aerozol, zapalany po chwili dla spowodowania wybuchu. Ze względu na szybkość spalania powstaje fala uderzeniowa o nadciśnieniu rzędu 2 MPa, stanowiąca główny czynnik rażenia. Niszczy ona obiekty i zabija ludzi w promieniu od kilku do kilkudziesięciu metrów od środka wybuchu. Tak więc amunicja paliwo-powietrzna wypełnia w praktyce lukę pomiędzy bronią konwencjonalną, a bronią jądrową. W przeciwieństwie do nich nie powoduje skażeń lub pożarów groźnych również dla wojsk atakujących. Uważa się, że ładunki paliwo-powietrzne mogą być najefektywniej używane do rażenia ludzi w obiektach odkrytych i przebywających w lekkich ukryciach, oraz do niszczenia budynków, przepraw, baz morskich, wyrzutni raketowych itp. Ostatnio wykorzystuje się ją także z powodzeniem do oczyszczania znacznych obszarów w polach minowych niezbędnych dla wykonywania przejść i lądowisk dla śmigłowców.

Obrona przed bronią paliwo-powietrzną jest bardzo trudna. Właściwie jedyną metodą jest niszczenie środków jej przenoszenia. Obrona bierna sprowadza się tylko do prób ukrycia sprzętu i ludzi w odpowiednich schronach. Użycie środków ochrony indywidualnej daje jedynie bardzo ograniczone efekty, chroniąc w niektórych przypadkach przed utratą wzroku, słuchu i ograniczając poparzenia.

Pierwszą testowaną w Wietnamie bombą paliwo-powietrzną była 7,5 tonowa(!) BIG BLUE-82 zawierająca 5700 kg mieszanki palnej GSX. Nie weszła jednak ona do uzbrojenia armii amerykańskiej. Bardziej znaną bombą paliwo-powietrzną stała się 50 kg BLU-73. Zawierała ona 32,6 kg tlenu etylenu, który po wydostaniu się z kadłuba tworzył obłok aerozolowy o średnicy 15-17 m i wysokości 2,5 m. Jego wybuch następował po 1/125 ms. Pod koniec lat sześćdziesiątych lotnictwo amerykańskie zaczęło stosować 500-funtowe kasety CBU-55 zawierające po trzy bomby BLU-73 opadające na spadochronach. W 1971 r. kasety zmodyfikowano nadając im nazwy CBU-72. Mogły je przenosić samoloty A-4, A-7 i F-4 latające z prędkością naddźwiękową. Dla piechoty morskiej opracowano system MEDFAE, przeznaczony do wykonywania przejść w polach minowych za pomocą śmigłowców. Każdy z nich mógł zabierać do 12 bomb umieszczonych w kasetach. Zawierały one po 62 kg tlenu etylenu lub propylenu i mogły w sumie wykonać przejście o długości 300 m.

Bomby paliwo-powietrzne 1 generacji okazały się bardzo czułe na warunki atmosferyczne: wiatr, niską temperaturę, dużą wilgotność. Przeprowadzono więc szereg badań nad optymalizacją wytwarzania aerozoli paliwo-powietrznych i ich spalania oraz poszukiwania nowych, bardziej energetycznych paliw. W ich wyniku skonstruowano bomby nowej generacji: BLU-95 (250 kg) i BLU-96 (1000 kg), wypełnione tlenkiem propylenu. Jako rozwojowe paliwa rozważano także metan i heptan, którego aktywność zwiększano dodaniem azotanu propylu lub azotanu butylu. Powstał też nowy system wykonywania przejść w polach minowych SLUFAE w postaci 30-lufowej wyrzutni raketowej montowanej na transporterze M548. Jedna salwa takiej wyrzutni może wykonać przejście o szerokości 12 m o długości do 1000 m w ciągu 5 minut.

Obecnie w Stanach Zjednoczonych prowadzone są prace nad bombami paliwo-powietrznymi 3 generacji, w których mają być wyeliminowane zapalniki. Wybuch miałby być powodowany w wyniku reakcji chemicznych, fotochemicznych lub pod wpływem promieniowania laserowego. W efekcie jeszcze bardziej zmniejszyłby się wpływ czynników atmosferycznych na przebieg wybuchu bomby.

Poza USA, broń paliwo-powietrzną posiada m.in. Francja, Wielka Brytania, Izrael i Rosja. Wojska b.ZSRR wykorzystywały bomby paliwo-powietrzne o promieniu działania do 400 m w czasie walk w Afganistanie. Były one zrzucały z samolotów Su-17. Francuzi ładunki paliwo-powietrzne stosują m.in. w pociskach kierowanych PEGAS.

## Samoloty i śmigłowce irackie zniszczone w walkach powietrznych

Data	Typ samolotu	Sposob zestrzelenia / zniszczenia
17.01.	Mirage F1	Uderzenie o ziemię w czasie ataku na EF-111A
17.01.	Mirage F1	Zestrzelony kpr AIM-7L przez F-15C z 71 TFS/1 TFW
17.01.	F-7A	Zestrzelony kpr AIM-9 przez F/A-18C z VFA-81
17.01.	F-7A	Zestrzelony kpr AIM-9 przez F/A-18C z VFA-81
17.01.	MiG-29	Zestrzelony kpr AIM-7 przez F-15C z 58 TFS/33 TFW
17.01.	MiG-29	Zestrzelony kpr AIM-7 przez F-15C z 58 TFS/33 TFW
17.01.	MiG-29	Zestrzelony kpr AIM-7 przez F-15C z 58 TFS/33 TFW
17.01.	2 Mirage F1	Zestrzelone kpr AIM-7 przez F-15C z 58 TFS/33 TFW
19.01.	MiG-25	Zestrzelony kpr AIM-7 przez F-15C z 58 TFS/33 TFW
19.01.	MiG-25	Zestrzelony kpr AIM-7 przez F-15C z 58 TFS/33 TFW
19.01.	MiG-29	W walce manewrowej z F-15C z 58 TFS/33 TFW
19.01.	MiG-29	Zestrzelony kpr AIM-7 przez F-15C z 58 TFS/33 TFW
19.01.	Mirage F1	Zestrzelony kpr AIM-7 przez F-15C z 525 TFS/36 TFW
19.01.	Mirage F1	Zestrzelony kpr AIM-7 przez F-15C z 525 TFS/36 TFW
24.01.	2 Mirage F1	Zestrzelony kpr AIM-9 przez F-15C z 13 Dywizjonu RSAF
26.01.	MiG-23	Zestrzelony kpr AIM-7 przez F-15C z 58 TFS/33 TFW
26.01.	MiG-23	Zestrzelony kpr AIM-7 przez 2 F-15C z 58 TFS/33 TFW
26.01.	MiG-23	Zestrzelony kpr AIM-7 przez 2 F-15C z 58 TFS/33 TFW
27.01.	2 MiG-23	Zestrzelony kpr AIM-9 przez F-15C z 58 TFS/33 TFW
27.01.	MiG-23 i Mirage F1	Zestrzelone kpr AIM-7 przez F-15C z 53 TFS/36 TFW
29.01.	MiG-23	Zestrzelony kpr AIM-7 przez F-15C z 32 TFS/32 TFG
29.01.	MiG-23	Zestrzelony kpr AIM-7 przez F-15C z 58 TFS/33 TFG
06.02.	2 MiG-21	Zestrzelone kpr AIM-9 przez F-15C z 53 TFS/36 TFW
06.02.	2 Su-25	Zestrzelone kpr AIM-9 przez F-15C z 53 TFS/36 TFW
06.02.	Mi-8	Zestrzelony kpr AIM-9 przez F-14A z VF-1
06.02.	Bo-105	Zestrzelony pociskami z GAU-8 przez A-10A z 706 TFS/926 TFW
07.02.	2 Su-17 (Su-22)	Zestrzelone kpr AIM-7 przez F-15C z 58 TFS/33 TFW
07.02.	śmigłowiec	Zestrzelony kpr AIM-7 przez F-15C z 525 TFS/36 TFW
11.02.	Puma (?)	Zestrzelona kpr AIM-7 przez F-15C z 525 TFS/36 TFW
11.02.	śmigłowiec	Zestrzelony kpr AIM-7 przez F-15C z 525 TFS/36 TFW
14.05	Hughes 500 (?)	Zniszczony wybuchem bomby kierowanej z F-15E z 335 TFS/4 TFW
15.02.	Mi-8	Zestrzelony pociskami z GAU-8 przez A-10A z 511 TFS
20.03.	Su-22	Zestrzelony kpr AIM-9 przez F-15C z 53 TFS/36 TFW
22.03.	Su-22	Zestrzelony kpr AIM-9 przez F-15C z 53 TFS/36 TFW

Samoloty F-117A w bazie King Khalid w Arabii Saudyjskiej



Śmigłowców MH-53J  
używano min. do  
ewakuacji zestrze-  
lonych pilotów



Straty lotnicze sił Sprzymierzonych  
(z uwzględnieniem lotów nieoperacyjnych)

Data	Typ samolotu / jednostka	Uwagi	Data	Typ samolotu / jednostka	Uwagi
29.08.	C-5A z 60 MAW	katastrofa	03.02.	B-52G z 4300 PBW	wypadek
03.09.	F-16C z 33 TFS/363 TFW	uszk. silnika	03.02.	UH-1N z HMLA-369	katastrofa
30.09.	F-15E z 336 TFS/4 TFW	katastrofa	05.02.	F/A-18A z VFA-87	-
08.10.	RF-4C z 106 TRS/117 TRW	katastrofa	06.02.	UH-1 z US Army	katastrofa
08.10.	2 UH-1N z HMLA-267	katastrofa	07.02.	F/A-18A	wypadek
11.10.	F-111F z 45 TFS/48 TFW	katastrofa	09.02.	AV-8B z VMA-231/MAG-13	-
18.10.	Tornado GR.Mk1 / bryt. 16 Sq	katastrofa	13.02.	F-15C / saudyjski 6 Sq	wypadek
13.11.	Jaguar GR.Mk1 / bryt. 54 Sq	katastrofa	13.02.	F-5E / saudyjski 17 Sq	wypadek
24.11.	CH-53E z HMH-465	katastrofa	14.02.	EF-111A z 42 ECS/66 ECW	art. plot.
13.01.	Tornado GR.Mk1 / bryt. 14 Sq	katastrofa	14.02.	A-10A z 353 TFS/354 TFW	-
17.01.	F/A-18C z VFA-81	rakieta SA-6	14.02.	A-10A z 353 TFS/354 TFW	-
17.01.	A-6E z VA-35	art. plot.	14.02.	Tornado GR.Mk1 / bryt. 15 Sq	rakieta SA-2
17.01.	A-6E z VA-35	art. plot.	15.02.	A-6E z USS America	wypadek
17.01.	Tornado GR.Mk1 / bryt.15 Sq	katastrofa	16.02.	F-16C z 17 TFS	katastrofa
17.01.	Tornado / włoski 50St/155Gr	katastrofa	17.02.	F-16C z 17 TFS/363 TFW	-
17.01.	A-4KU / kuwejcki	-	19.02.	OV-10A z 23 TASS	-
18.01.	A-6E z VA-155	art. plot.	20.02.	OH-58	katastrofa
18.01.	F-15E z 4 TFW(P)	-	20.02.	UH-60	katastrofa
18.01.	OV-10A z VMO-2	-	20.02.	CH-46E	wypadek
18.01.	Tornado GR.Mk1 / bryt. 15 Sq	rakieta plot.	21.02.	MH-60	-
19.01.	F-4G z 81 TFS/52 TFW	brak paliwa	21.02.	F-16	wypadek
19.01.	Tornado / saudyjski	katastrofa	21.02.	CH-46E	wypadek
20.01.	F-16C z 614 TFS/401 TFW	-	22.02.	SH-60B	wypadek
20.01.	F-15E z 4 TFW(P)	-	22.02.	UH-46D z HC-8	katastrofa
20.01.	F-16	-	23.02.	AV-8B z VMA-542	-
20.01.	Tornado GR.Mk1 / bryt. 27 Sq	rakieta plot.	25.02.	AV-8B z VMA-542	-
20.01.	Tornado GR.Mk1 / bryt. 20 Sq	wypadek	25.02.	OH-58	katastrofa
20.01.	UH-60	katastrofa	25.02.	OV-10A z VMO-1/MAG-13	rakieta plot.
20.01.	AH-64A	wypadek	25.02.	CH-46E z HMM-161	wypadek
21.01.	F-14A(Plus) z VF-103	rakieta SA-2	27.02.	F-16C z 10 TFS/363 TFW(P)	rakieta SA-16
22.01.	Tornado GR.Mk1 / bryt. 16 Sq	art. plot.	27.02.	UH-60 z 101 AD	-
22.01.	AV-8B	katastrofa	27.02.	AV-8B z VMA-331	-
22.01.	AH-1	wypadek	27.02.	OA-10A z 23 TASS/602TAW	-
23.01.	Tornado GR.Mk1 / bryt. 17 Sq	art. plot.	28.02.	UH-60 z 1 AR	-
24.01.	F-16	-	28.02.	UH-1 z US Army	-
24.01.	F/A-18A z CVN-71	wypadek	01.03.	CH-47 z 159 AB/24 ID/Army	katastrofa
26.01.	A-7E z VA-72	wypadek	02.03.	UH-1 z US Army	wypadek
28.01.	AV-8B z VMA-311	-	06.03.	AH-1J z HMA-775	wypadek
29.01.	OH-58	wypadek	08.03.	F/A-18C	wypadek
31.01.	AC-130H	rakieta SA-2	13.03.	F-16	wypadek
02.02.	A-6E z CVN-71	art. plot.	13.03.	UH-60 z US Army	katastrofa
02.02.	A-10	art. plot.	19.03.	AV-8B z VMA-331	wypadek
02.02.	AH-1J z HMA-775	katastrofa	31.03.	RF-4C z 117 TFW	wypadek

Powyższe dane dotyczą wszystkich lotów wykonywanych przez Sprzymierzonych w związku z operacją "Pustynna Burza" (nie tylko bojowych) i są oparte przede wszystkim na listach oficjalnych opublikowanych przez kraje uczestniczące w operacji. Dostępne źródła różnią się o kilkanaście procent w ocenie strat Sprzymierzonych, np. Ministerstwo Obrony Rosji ocenia, że wyniosły one aż 29 śmigłowców i 68 samolotów bojowych (w tym jeden F-117A).



Samoloty z zadań bojowych często wracały uszkodzone  
lotu szturmowego A-10.

tego sposobu nadzoru i dowodzenia. Już w czasie pierwszej nocy operacji powietrznej jeden z Ił-ów został przechwycony przez Sprzymierzonych i sprowadzony do Arabii Saudyjskiej. Drugi samolot przebazowany został do Iranu, a trzeci zniszczony na ziemi przez samoloty amerykańskie. Warto przy tym pamiętać, że wszystkie parametry irackich radarów i rakiet były dobrze znane Sprzymierzonym jeszcze przed wojną.

W ciągu pierwszych dwóch tygodni nalotów lotnictwo Sprzymierzonych obezwładniło około 60% stanowisk dowodzenia i 30% systemów łączności wojsk lądowych. Straty te zdeorganizowały proces dowodzenia. Aktywność irackich stacji radiolokacyjnych została zmniejszona o 95%. Kolejne 21 dni ataków z powietrza wykonywanych z nasileniem około 1000 samolotolotów na dobę spowodowały straty wśród wojsk iraekch sięgające 1700 czołgów (39%), 925 transporterów opancerzonych i bojowych wozów piechoty (32%), 1485 dział (48%). Lotnictwo Sprzymierzonych zniszczyło 85% sieci wysokiego napięcia oraz znaczną liczbę przepompowni i składów materiałów pędnych i smarów, co zakłóciło pracę tyłów.

lem artylerii p-lot. Na zdjęciu naprawa skrzydła samo

Oddziaływanie lotnictwa Sprzymierzonych spowodowało 10-krotny spadek dostaw zaopatrzenia - z 20.000 do 2.000 ton w ciągu dnia. Proporcjonalnie do tych strat zmniejszyły się możliwości wykonania zadań przez wojska irackie. W wiciu przypadkach namierzona została struktura organizacyjna związków taktycznych. O skuteczności bombardowań lotnictwa Sprzymierzonych świadczy zerwanie połączeń telefonicznych oraz możliwości przemieszczania się sił i środków, nawet między poszczególnymi kompaniami batalionami.

Kampania powietrzna ukazała olbrzymią skuteczność współczesnego lotnictwa. Większość irackich pierwszorzutowych związków taktycznych utraciła zdolność bojową, ponosząc straty powyżej 50% stanów wyjściowych. Inne dywizje ucierpiały w niewiele mniejszym stopniu. Ukazała ona także wpływ lotnictwa na przebieg całej operacji w Kuwejcie. Dzięki lotnictwu, porównywalne w początkowej fazie wojny siły lądowe stały się siłami o olbrzymich dysproporcjach. Nie można chyba przesady w stwierdzeniu, że to lotnictwo Sprzymierzonych złamało system obrony irackich wojsk lądowych.

## DZIAŁANIA SIŁ SPECJALNYCH

Sprzymierzeni w szerokim zakresie wykorzystali specjalne jednostki rozpoznawcze do działań w głębi obrony przeciwnika. Ze szczebla dowództwa centralnego przygotowano dziesięć grup dalekiego rozpoznania do działania w głębi obrony irackiej w celu obserwacji zmian położenia nieprzyjacielskich jednostek pancernych oraz innych objawów przygotowań do przeciwuderzeń. Pięć grup z 5 Grupy Sił Specjalnych miało być wysadzonych na północ od Eufratu, sześć innych w części zachodniej Iraku. Cztery grupy z 3 Grupy Sił Specjalnych miały być desantowane w pasie natarcia VII KA w celu obserwacji zgrupowania wojsk Gwardii Republikańskiej. Korpusy dysponowały własnymi pododdziałami specjalnymi, np. w pasie natarcia XVIII KPD działało 15 grup rozpoznawczych. Ponadto poszczególne dywizje wykorzystywały kompanie specjalne z batalionów rozpoznawczych.

W zależności od szczebla dowodzenia różne były zadania oraz głębokość i czas działania poszczególnych grup specjalnych. Wiele grup specjalnych przetrzucano śmigłowcami w głąb Iraku w pobliże skrzyżowań i mostów, aby śledzić kierunki przemieszczeń, wielkość sił oraz rodzaj jednostek irackich, sprecyzować położenie obiektów przeciwnika widocznych na zdjęciach z rozpoznania satelitarnego, zebrać próbki gruntu w celu określenia najbardziej dogodnych kierunków przemieszczania kolumn pancernych oraz uniknięcia pułapek terenowych. Grupy specjalne wykorzystywano także do śledzenia ruchów jednostek irackich, naprowadzania lotnictwa na szczególnie ważne obiekty, chwytania jeńców, wykradania dokumentów bojowych, minowania mostów, zanieczyszczania zbiorników paliwa lotniczego, poszukiwania i ratowania straconych pilotów.

Grupa specjalna składała się zwykle z 6 - 10 żołnierzy, dowodzonych przez kapitana lub chorążego. W jej skład wchodził dowódca i zastępca dowódcy grupy, 1 - 2 specjalistów od broni, 1 - 2 łącznościowców, 1 - 2 saperów, 1 - 2 sanitariuszy. Większość z nich umiała posługiwać się różnymi rodzajami broni oraz była doskonale przygotowana pod względem strzeleckim.

Przez kilka tygodni grupy specjalne

przechodziły intensywny trening w ściśle strzeżonym ośrodku na obrzeżach lotniska King Fahd. Każdy żołnierz miał ekwipunek ważący blisko 80 kg. Grupy były wyposażone w broń z tłumikami, miny, granatniki, żywność, 22-litrowy zbiornik z wodą, ponad 1000 sztuk amunicji, okulary do nocnego widzenia, materiał maskujący, peryskop, laserowy dalmierz, celowniki snajperskie, radiostacje.

Przebywanie w otwartym pustynnym terenie w ugrupowaniu przeciwnika powodowało potrzebę budowy specjalnych ukryć dla grup. Każda z nich robiła to w sposób indywidualny. Typowa kryjówka dla trzech żołnierzy miała wymiary 1,2 m na 2,4 m. Była ona budowana pod ziemią z rury z tworzywa sztucznego oraz sklejki i pokrywana cienką siatką drucianą oraz tkaniną w kolorze piaskowym, a następnie przysypywana ziemią. Grupy unikały obszarów, na których występowały krzewy, ponieważ zwykle przechodziły tamtędy wielbłądy z Beduinami. Mocz i kał gromadzono w dwudziestolitrowym pojemniku i trzymano w ukryciu, aby nie przyciągać uwagi wałęsających się psów. Żołnierze czynili szczególne starania, aby zamaskować kryjówkę. Zwykle w pobliżu bazy poruszali się boso, rozcierając wszelkie ślady palcami.

Po 23 lutego większość grup znalazła się w Iraku. Jedna z grup założyła bazę w pobliżu wzgórza 499, na pd.-zach. od dywizji "Tawakalna". Dwa ukrycia budowano w całkowitej ciemności. W zorientowaniu się w terenie przeszkadzała gęsty dym zalegający tę okolicę. Grupa przebywała tam 60 godzin nie widząc nic oprócz dwóch Beduinów i wielbłąda. Inna grupa wylądowała w obszarze, który na podstawie zdjęć satelitarnych został określony jako miejsce występowania głązów. Głązy okazały się namiotami Beduinów, którzy natychmiast poinformowali Irackich o desancie. Kolejna grupa lądowała w ciemnościach w centrum zgrupowania wojsk irackich. Po usłyszaniu arabskich głosów dochodzących z różnych stron dowódca grupy zdecydował się na ewakuację. Następna grupa natrafiła na teren działania zalany wodą i z tego powodu wróciła do bazy. Jedna z grup dalekiego rozpoznania czekała nad Eufratem, śledząc czy nie będzie tędy przechodziło przeciwuderzenie odwodu

operacyjnego. Inne grupy działające w połowie drogi do Bagdadu również napotykały wiele trudności. Jak widać działalność grup specjalnych w wielu wypadkach okazywała się nieefektywna.

Problemy, na które napotykały inne grupy specjalne ilustruje przykład grupy z 1/5 GDR, która wyładowała w pobliżu małej wioski Swayjghazi i wybudowała swoje ukrycie w kanale irygacyjnym, 300 m na zachód od drogi nr 7, biegnącej z Bagdadu do An-Nasirija. Wywiad amerykański ocenił, że zimą w obszarze tym nie będzie przebywał nikt z tubylców. Jednak rano w pobliżu pojawiła się grupa kilkudziesięciu kobiet, mężczyzn i dzieci, które zbliżyły się powoli do kryjówki zbierając opał, bawiąc się i pasąc kozy i owce. W pewnym momencie dzieci odkryły bazę grupy i zaczęły uciekać do wioski. Grupa odskoczyła skrycie o 400 m i zajęła stanowiska ogniowe. Wkrótce 30 mężczyzn z różnego rodzaju bronią wybiegło spoza zabudowań. Chwilę później nadjechały od strony południowej 4 transportery opancerzone i autobus, z których wysiadło około 150 żołnierzy irackich. Dowódca grupy powiadomił sztab XVIII KPD o sytuacji i poprosił o wsparcie lotnicze. Dwa nieprzyjacielskie plutony ruszyły wzdłuż kanału, dwa inne rozpoczęły oskrzydlenie. Dowódca grupy rozkazał ułożyć plecaki i inny sprzęt w stos, zachowując przy sobie jedynie broń i radio do łączności satelitarnej. Grupa pozostawiła wśród osprzętu materiał wybuchowy z 1-minutowym opóźniaczem i odskoczyła na wschód, gdzie zajęła stanowiska w starym wykopie. Kiedy Irakijczycy dotarli do sprzętu nastąpił wybuch. Rozpoczęła się walka. Kilkunastu irackich żołnierzy zostało trafionych, lecz przewaga liczebna wroga i tak była miażdżąca. W chwili kiedy wydawało się, że nadeszły ostatnie chwile dla grupy na niebie pojawił się F-16, który zaatakował pojazdy i żołnierzy irackich na szosie. Dowódca grupy podał przez radio swoje położenie oraz oznakował je błyskami lustra. Jednocześnie zakazał prowadzić ogień seriami obawiając się o wyczerpanie amunicji. Drugi atak Irakijczyków został odparty przez samolot i grupę specjalną. Następnie grupa parami wycofała się na kolejne stanowiska ogniowe, tym razem Irakijczycy nie podejmowali prób jej zniszczenia. W ten sposób walka trwała dłuższy czas. Wreszcie pojawiły

się dwa śmigłowce Black Hawk i podjęły grupę w ciągu kilkunastu sekund.

Brytyjskie grupy specjalne (SAS) działały w głębi Iraku na krótko przed rozpoczęciem kampanii powietrznej. Prowadziły one głębokie rozpoznanie w celu oznaczenia obiektów dla bomb kierowanych wiązką laserową. W ten sposób grupy specjalne przyczyniły się do eliminacji co najmniej 16 ruchomych wyrzutni Scud. Żołnierze SAS byli przrzucani także w celu wzięcia jeńców oraz zdobycia dokumentów irackich. Inne misje obejmowały minowanie mostów, niszczenie węzłów drogowych, likwidację min w Zatoce, zanieczyszczanie irackiego paliwa samolotowego.

Przykładem wykorzystania dywizyjnych grup specjalnych może być faza działalności wydzielonych sił poprzedzająca desant 101 DPSz. W nocy z 23 na 24 lutego cztery sześciuosobowe amerykańskie grupy rozpoznawcze zostały desantowane ze śmigłowców w rejonach oznaczonych zakodowanymi nazwami "Cobra" (trzy grupy) i "Texas" (jedna grupa). Następnego dnia w rejonie "Cobra" miały one zabezpieczać lądowanie rzutu szturmowego 101 DPSz. Grupa operująca w rejonie "Texas" miała obserwować przemieszczanie się odwodów irackich po drodze nr 8 i informować o tym sztab amerykańskiej 101 DPSz. 25 lutego grupa ta została wykryta, a iracki odwód przeciwdesantowy w sile około kompanii rozpoznawczej natychmiast rozpoczął jej poszukiwanie. Spóźnił się on jednakże o kilka minut, bowiem zespół dwóch śmigłowców Black Hawk i dwóch maszyn Apache podjął grupę specjalną w chwili gdy czołowe transportery irackie i piechota znajdowały się w odległości około 800-900 m od miejsca jej ewakuacji.

Jednostki specjalne pływunurków prowadziły akcje dywersyjne przeciwko oddziałom irackim broniącym wybrzeża w pobliżu Mina Saud. Np. w nocy 23 lutego rozciągnięto lam liny z bojami pozycyjnymi mające sugerować oznaczenie stref lądowania jednostek Marines. Ponadto założono pod wodą 10-kilogramowe ładunki wybuchowe, które eksplodowały w nieregularnych odstępach czasu i ostrzelano z broni maszynowej bunkry irackie. Działania te miały utwierdzić dowództwo irackie w przekonaniu, że atak nastąpi w najbliższym czasie właśnie z morza.

## WOJNA RAKIET

W latach 80. Irak zakupił w ZSRR blisko 20(X) rakiet taktycznych wchodzących w skład systemu R-17, znanego w kodzie stosowanym w USA jako SS-1c, a w NATO jako Scud B - wywodzącego się w prostej linii z niemieckich V-2. Były to rakiety o długości 11,164 m, średnicy 0,85 m i masie startowej 5,86 tony, z silnikiem na ciekły materiał pędny, o zasięgu do 300 km, inercyjnym systemem sterowania oraz teoretycznej dokładności trafienia w cel równej 600 m. Mogły przenosić głowice o masie maksymalnej do 10(X) kg - jądrowe, konwencjonalne, a także chemiczne, i być odpalane zarówno ze stacjonarnych jak i ruchomych wyrzutni startowych.

Większość irackich Scudów została użyta w czasie wojny z Iranem. Pozostałe udało się, z pomocą specjalistów różnych krajów zmodernizować zwiększając ich zasięg. Powstały w ten sposób rakiety Al Hussein o zasięgu 625 km i Al Abbas o zasięgu 870 km. Zwiększenie zasięgu uzyskano w znacznej części dzięki zmniejszeniu masy głowicy bojowej. Ponieważ nie ulepszono zasadniczo układu sterowania, zwiększeniu uległ też uzyskiwany rozrzut. W prasie międzynarodowej dla obu typów rakiet pozostawiono spopularyzowaną wcześniej nazwę Scud.

Przed rozpoczęciem operacji "Pustynna Burza" wywiad Sprzymierzonych nie dysponował dokładnymi danymi odnośnie ilości i rozmieszczenia irackich wyrzutni Scud. Oceniano w przybliżeniu, że Irak ma około 600 rakiet i po blisko 40 wyrzutni stacjonarnych i ruchomych. W czasie operacji powietrznej 36 wyrzutni stacjonarnych zostało łatwo wyłączonych z działania, ale przez dłuższy czas nie potrafiono poradzić sobie z wyrzutniami ruchomymi. Pamiętać trzeba, że znacznym ułatwieniem dla tropiących wyrzutnie Scudów był bardzo długi czas przygotowywania tych rakiet do wystrzelenia, związany z napełnianiem zbiorników paliwa i wyznaczeniem parametrów lotu, a wynoszący w opty-

malnych warunkach prawie godzinę.

Pierwszym celem zaatakowanym przez Scudy była stolica Izraela - Tel Awiw. Pierwsza rakietka Al Abbas została w jego kierunku wystrzelona 18 stycznia o godzinie 3:30. Łącznie tego dnia na Tel Awiw wystrzelono 8 rakiet, z których 3 trafiły w różne punkty miasta, 4 w inne miejsca na terenie Izraela, a ostatnia wpadła do Morza Śródziemnego. Inne Scudy następnego dnia o 10:30 nadleciały na bazę Dahrán - jeden z nich został zniszczony przez raketę Patriot, a drugi upadł w pobliżu lotniska. O 14:00 kolejne Al Abbasy spadły na Tel Awiw, a 8 dalszych na Hajfę. Gdy 19 stycznia o 5:50 Tel Awiw został ponownie zaatakowany przez 4 rakiety irackie, dowództwo Sprzymierzonych postanowiło objąć to miasto specjalną ochroną i rozmieściło w jego pobliżu baterie rakiet Patriot, które okazały się niezwykle skuteczną bronią w walce ze Scudami (Izrael miał wcześniej 4 własne baterie - jednak nie wdrożone do służby operacyjnej). Sprawa miała podtekst polityczny, bowiem chodziło o powstrzymanie Izraela przed przystąpieniem do wojny, co niewątpliwie postawiłoby w trudnej sytuacji państwa arabskie wchodzące w skład koalicji.

Z czasem ataki Scudów koncentrujące się nadal na Tel Awiwie, Hajfie, Dahránie, a później także na Rijadzie, stały się mniej skuteczne. Np. z 7 rakiet Al Abbas wystrzelonych 25 stycznia na Tel Awiw aż 5 zostało zniszczonych przez Patrioty, których obsługi nabierały coraz większego doświadczenia.

Irackie obsługi rakiet Scud wyrzeliwały je głównie w nocy i natychmiast wjeżdżały do podziemi, schronów dla samolotów, pod wiadukty i do innych budowli. Ponadto Irackijczycy używali bardzo dobrych makiet wprowadzających w błąd przeciwnika co do rozmieszczenia wyrzutni rakiet. Sprzymierzeni wydzielili patrole z amerykańskich i brytyjskich grup specjalnych, samoloty roz-

Alaki Scudów

Wyszczególnienie	Państwo i ilość rakiet irackich wyrzelenych na jego terytorium		
	Arabia Saudyjska	Izrael	Bahrajn
Wystrzelono łącznie	51	40	3
Obiekty trafione	7	13	0
Rakiety zniszczone przez Patrioty	34	11	0
Nie trafione	10	16	3

## SYSTEM PATRIOT

Taktyczny system obrony powietrznej Patriot powstał w Stanach Zjednoczonych na przełomie lat 60. i 70., przede wszystkim z myślą o obronie wojsk lądowych przed głowicami balistycznymi. Został on później włączony do programu SDI, tzw. "wojen gwiazdnych". Pierwsze baterie Patriotów ich producent - Raytheon Company przekazał wojsku dopiero w roku 1984, po wielu latach prób i modyfikacji. Łącznie armia USA planuje zakupić ok. 100 baterii i 6000 rakiet.

System Patriot składa się z pocisku raketowego MIM-104 odpalanego z wyrzutni M0901, wielofunkcyjnej stacji radiolokacyjnej AN/MPQ-53 i stanowiska dowodzenia baterii AN/MSQ-104 ECS. Pocisk o długości 5,31 m i średnicy 0,406 m napędzany jest silnikiem na paliwo stałe i wyposażony w głowicę o wymuszonej fragmentacji o masie ok. 100 kg (w tym ładunek wybuchowy - 40 kg). Jego prędkość maksymalna przekracza  $Ma_3$ , a zasięg 60-80 km zależy od profilu lotu. W pierwszej fazie pocisk sterowany jest radiowo, a w pobliżu celu samonaprowadzany półaktywnie. Cele wykrywane są i śledzone przez stację radiolokacyjną o zasięgu 100 km, która - dzięki zastosowaniu anteny ze skanowaniem fazowym - może równocześnie naprowadzać 9 rakiet. System wyposażony jest w wiele zabezpieczeń - sztyrowane tory transmisji danych i sygnałów sterujących, duży stopień odporności na zakłócenia, system identyfikacji samolotów, system przeciwdziałania radioelektronicznego. Radiolokator może pracować na 160 częstotliwościach roboczych, które w wypadku konieczności są zmieniane automatycznie.

Baterie Patriot nadzorowane są przez stanowisko dowodzenia i centralę informacyjną batalionu, pośredniczące w wymianie informacji między nimi i jednostkami nadrzędnymi, do kwatery głównej OPK włącznie. Transmisja danych odbywa się również z wykorzystaniem łączności satelitarnych.

W konflikcie nad Zatoką Perską rakiety Patriot użyto do ochrony Tel Awiwu, Rijadu, Dahrana oraz bazy Incirlik w Turcji (była tam bateria holenderska). Dla rakiety Patriot nadlatujący Scud, którego głowica nie oddzielała się od reszty kadłuba był stosunkowo łatwym celem, o ile w ogóle można tak mówić w przypadku strzelania do rakiety poruszającej się najczęstiej kursem spotkaniowym z dużą prędkością. Dla zwiększenia skuteczności systemu użyto specjalnej antybalistycznej głowicy bojowej zawierającej nietypowe odłamki o masie 45 g (zamiast standardowych 2 g) i dodatkowego radiolokatora dopplerowskiego M 812E2. Zestaw ten nazwano PAC 2 (Patriot Anti-missile Capability 2).

Działanie systemu Patriot najlepiej prześledzić na jednym z wielu przykładów. 25 lutego o godzinie 8:32 lutego satelita ostrzegawczy zarejestrował start rakiety z obszaru Qurnah i przesłał sygnał do centrum kierowania usytuowanego w Colorado. W ciągu 2 minut sygnał ten został poddany analizie i w ciągu następnej minuty przekazany do baterii rakiet przeciwlotniczych F/2 dąplot rozmieszczonej na północ od bazy Dahran. O 8:38 rakieta Patriot zestrzeliła nadlatującego Scuda w odległości 96 km od Dahrana. Lot rakiety śledzono na radarach baterii przez 30 sekund.

System Patriot nie był jednak skuteczny w 100%, o czym może świadczyć przykład baterii A/2 dąplot. 25 lutego o 18:00 załoga centrum wypracowania danych rozpoczęła dyżur, rutynowo sprawdzając wszystkie podzespoły, co do działania których nie było zastrzeżeń. W momencie ogłoszenia alarmu o nadlatującej rakiecie Scud realizowano czynności wielokrotnie już wcześniej wykonywane. Komputer wskazywał trajektorię lotu rakiety i nakierowywał radar na tę strefę przestrzeni powietrznej, do której miała być odpalona rakieta Patriot. Ponieważ źle zadziałał komputerowy przelicznik lotu Scuda, powstał błąd rzędu 700 m w ocenie trajektorii lotu pocisku i punktu spotkania rakiety Patriot, a tym samym momentu odpalenia rakiety. Uderzenie Scuda w jeden z obiektów bazy Sprzymierzonych spowodowało śmierć 28, a rany 98 żołnierzy amerykańskich. Był to najtragiczniejszy w czasie całej operacji rezultat irackiego ataku.

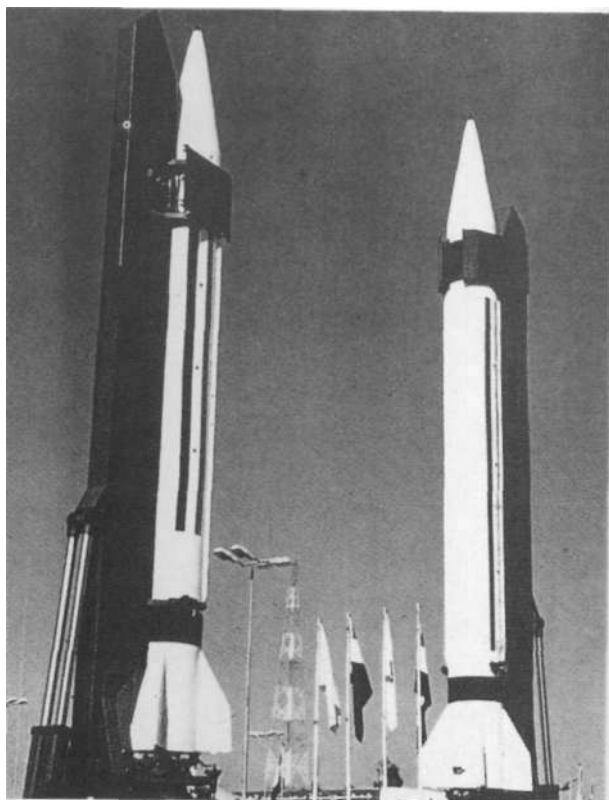
W sumie z około 94 wystrzelonych przez Irakijczyków różnych odmian Scudów rakiety Patriot zniszczyły 45 (w 2 przypadkach nie trafiły). Łącznie użyto 158 pocisków. Mimo obaw Sprzymierzonych, Irak nie zdecydował się na użycie w Scudach głowic chemicznych.





Moment startu pocisku MIM-104 z wyrzutni systemu Patriot (Martin Marietta)

**Irackie rakiety Al-Abas i Al Hussein na wystawie w Bagdadzie przed wybuchem konfliktu**



**Tak wyglądały szczątki Scuda zniszczonego przez pocisk Patriot (USAF)**



poznawcze E-8A z systemem rozpoznania elektronicznego JSTARS, zespoły śmigłowcowe i grupy uderzeniowe złożone z samolotów A-10 i F-15 w celu lokalizacji i zniszczenia wyrzutni irackich. Działania tych sił zmusiły Irakijczyków do wycofania wyrzutni

na północ kraju i doprowadziły do obniżenia efektywności z pięciu do jednej rakiety wystrzeliwanej w ciągu doby. Znaczny udział w sukcesie miały grupy specjalne, które przyczyniły się do eliminacji co najmniej 16 ruchomych wyrzutni.



Tornado GRI z systemem TIALD (GMAv)

Zniszczony przez Tornada most w Iraku (GMAv)



Mirage F1CR i Jaguar podczas patrolu w czasie operacji Pustynna Tarcza (SIPA Air)





Samolot F-117 o małym współczynniku odbicia radarowego umożliwił precyzyjne zniszczenie zaskoczenia najważniejszych obiektów w Iraku

Brytyjczycy w czasie operacji Pustynna Burza z powodzeniem użyli kończących swoją karierę samolotów bombowych **Buccaner** do laserowego oświetlania celów



Podstawowy myśliwiec Sprzymierzonych F-15C, który zestrzelił większość ze strąconych samolotów irackich





Do ataków z niskiego pułapu na silnie bronione obiekty tj. lotniska lub mosty użyto brytyjskich samolotów myśliwsko-bombowych Tornado GR1

Ważny element składowy lotnictwa Sprzymierzonych stanowiły samoloty floty USA bazujące na lotniskowcach. Na zdjęciu F-14 Tomcat podczas lotu nad pustynią w Arabii Saudyjskiej podczas operacji "Pustynna Tarcza" (Gunnar)



Zatoka Arabska i Morze Czerwone oskrzydlały lądowy obszar bitwy i z tego powodu udział marynarki wojennej w wojnie o Kuwejt stanowił poważny wkład w wysiłek militarny obu stron. Działania sił morskich Iraku przeciwko Sprzymierzonym cechowała olbrzymia dysproporcja potencjałów, co wpłynęło na ogólny przebieg operacji. Flota iracka składała się z ponad 60 różnych jednostek pływających, z których żadna nie odpowiadała klasie okrętów wykorzystanych przez Sprzymierzonych. Zagrożenie stanowić mogły jedynie miny morskie stawiane zarówno przez stawiacze min jak i zwykłe kutry, oraz rakiety "Silkworm" o zasięgu około 90 km, które były wystrzeliwane z brzegu. Sytuację okrętów irackich pogarszało położenie baz morskich Umm Qasr i Al Faw, bowiem jednostki irackie nie miały szans ukrycia się przed uderzeniami samolotów Sprzymierzonych bazujących na lotniskowcach. Okręty irackie w większości zostały więc zatopione lub uszkodzone.

Siły morskie Sprzymierzonych realizowały kilka zadań, z których do najważniejszych należało zapewnienie osłony z powietrza wybranym obszarom Arabii Saudyjskiej w czasie operacji "Pustynna Tarcza", odcięcie dopływu środków materiałowych i części zamiennych z zewnątrz do Iraku, lotnicze i rakietowe porażenie najważniejszych obiektów obrony irackiej, transport olbrzymich ilości sprzętu bojowego i materiałów na znaczne odległości, wsparcie lotnicze wojsk nacierających wzdłuż wybrzeża, wsparcie oddziałów Marines podczas opanowywania wysp u wybrzeży Kuwejtu oraz pozoracja desantu Sprzymierzonych od strony Zatoki Arabskiej.

Samoloty z lotniskowców operujących na Morzu Czerwonym mogły osiągnąć część lotnisk irackich. Maszyny bazujące na lotniskowcach z reguły wykonywały zadania na znacznych dystansach. Zwykle znajdowały się one w powietrzu ponad 5 godzin, dlatego też przed wejściem w strefę obrony irackich środków obrony przeciwlotniczej tankowano je w powietrzu. Zwykle z lotniskowca startowało 20-30 samolotów dwa razy dziennie. W Zatoce Arabskiej operowały grupy bojowe

okrętów skoncentrowanych wokół lotniskowców USS "Midway", USS "Ranger" i USS "Independence", a także okręty liniowe USS "Winsconsin" i USS "Missouri". Łącznie w Zatoce Arabskiej stacjonowało około 40 okrętów Sprzymierzonych, 30 jednostek znajdowało się na Morzu Arabskim, 25 na Morzu Czerwonym i 13 na Morzu Śródziemnym.

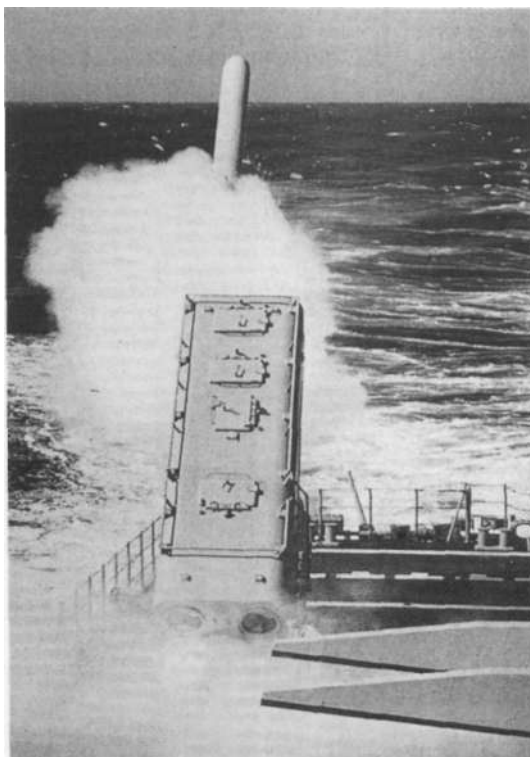
Okręty uczestniczyły także w akcjach wsparcia komandosów podczas zdobywania wysp i platform wiertniczych w Zatoce Arabskiej, na których rozmieszczone były irackie posterunki obrony powietrznej. Desanty sił specjalnych z fregaty USS "Nicholas" z użyciem śmigłowców i patrol kuwejcki oczyściły 11 platform z Irakijczyków, a Marines z fregaty USS "Curts" zajęli wyspę Jarzirat Qurah biorąc do niewoli 51 jeńców.

Marynarka wojenna odgrywała ważną rolę w wiązaniu sił lądowych przeciwnika. W związku z ciągłą obecnością amerykańskiej 4 Brygady Piechoty Morskiej (7 000 żołnierzy) znajdującej się na okrętach desantowych w pobliżu Kuwejtu Irakijczycy trzymali kilka dywizji w obronie wybrzeża. Panowanie w Zatoce Arabskiej pozwalało Sprzymierzonym na natarcie wzdłuż Shatt al Arab i wejście w głąb Iraku. Z taką ewentualnością liczyło się dowództwo irackie i dlatego na Półwyspie Al-Faw stacjonowały dwie dywizje. Od 25 stycznia desant morski był kilkakrotnie ćwiczony na wybrzeżu saudyjskim. Od 28 stycznia codziennie powtarzano ataki lotnicze na obiekty położone w pobliżu plaż, niszczone irackie okręty ocalałe po poprzednich uderzeniach, torowano przejścia. Oddziały pływaczy wyszukiwały i unieszkodliwiałały miny postawione w pobliżu plaż kuwejckich, załogi śmigłowców Marines rozpoznawały odcinki lądowania desantu, okręty marynarki wojennej ostrzeliwały fortyfikacje. Działania te utwierdzały dowództwo irackie w przekonaniu, że jedno z uderzeń Sprzymierzonych nastąpi od strony Zatoki Arabskiej. Dlatego też przez dłuższy czas utrzymywano na wybrzeżu sześć dywizji, których brakowało później w krytycznym momencie operacji w najbardziej zagrożonych pasach obrony.

Przed rozpoczęciem operacji lądowej okręty Sprzymierzonych wielokrotnie niszczyły umocnienia irackie rozbudowane wzdłuż wybrzeża, np. w dniach 3-5 lutego okręt wojenny USS "Missouri" ostrzeliwał bunkry w pobliżu stolicy Kuwejtu. 6 lutego został on zmieniony przez okręt USS "Wisconsin", który operował w tym obszarze przez kolejne trzy dni. Łącznie okręty te wystrzeliły 1083 pociski będące równoważnością 542 lotów bojowych samolotu A-6. W wyniku działań marynarki wojennej obezwładniono, zniszczono lub uszkodzono 17 baterii artylerii, 13 małych łodzi, 10 stacji radiolokacyjnych, 10 bunkrów, 6 składów amunicji, 5 wyrzutni rakiet przeciwlotniczych, 5 centrów łączności, 4 punkty dowódco-obszaryjne, 3 instalacje tyłowe, 3 czołgi, 2 budynki, 2 pola minowe i szereg innych pojedynczych celów. Z całej grupy obiektów rażenia 32% zostało zniszczonych, pozostałe były obezwładnione.

Francuska grupa bojowa skupiona wokół lotniskowca "Clemenceau" kontrolowała Cieśninę Ormuz sprawdzając 160 statków różnych bander, z czego 4 zatrzymała ponieważ znaleziono na nich materiały, których transport był zakazany. 8 włoskich okrętów patrolowało Zatokę Arabską i wody Morza Śródziemnego w pobliżu Libii aby zapobiec aktom sabotażu. Rezultatem blokady był spadek dochodów Iraku o połowę.

Samoloty stacjonujące na lotniskowcach zatapiały lub uszkadzały irackie stawiacze min, a nawel łodzi patrolowe i tankowce, przy pomocy których przeciwnik układała pola minowe. Od 16 lutego brytyjskie i amerykańskie poławiacze min torowały przejścia w kierunku wybrzeża kuwejckiego. Zniszczono wówczas 24 luźno pływające miny morskie. W wyniku zastosowania przez Irakijczyków min morskich helikopterowiec USS "Tripoli" i krążownik USS "Princeton" zostały 18 lutego silnie uszkodzone. Do 28 lutego zlokalizowano i unieszkodliwiono 191 min morskich. Już po wojnie odnaleziono dalsze 633 miny. Z planów dowództwa irackiej ma-



Start pocisku manewrującego Tomahawk /. pokładu okrętu (Martin Marietta)

rynarki wojennej wynikało, że ustawiono 1200 min, tak więc w wodzie pozostało jeszcze 376 śmiertelnych pułapek.

Irackie okręty były atakowane w bazie Umm Qasr przez, samoloty amerykańskie i brytyjskie. Ponadto Sprzymierzeni zaminali kanały wodne wiodące do bazy irackiej unieruchamiając część floty przeciwnika. Te irackie okręty, które operowały z bazy położonej na wyspie Bubbayan były niszczone przez śmigłowce Sprzymierzonych bazujące na okrętach. Irakijczycy podjęli próbę wyprowadzenia części sił do portów irańskich, ale tylko kilka niewielkich jednostek zdołało przedrzeć się przez blokadę. Między 28 stycznia, a 16 lutego 15 irackich największych jednostek pływających zostało zatopionych lub ciężko uszkodzonych przez śmigłowce Lynx lub samoloty A-6.

## POCISKI TOMAHAWK Z KONWENCJONALNYMI GŁOWICAMI BOJOWYMI

	PRZEDZIAŁ STEROWANIA	PRZEDZIAŁ BOJOWY	SEKCJA ŚRODKOWA	SEKCJA TYLNA	PRZEDZIAŁ SILNIKOWY	SILNIK RAKIETOWY
<b>BGM-109B</b>	Radiolokator śledzenia powierzchni ziemi	Głowica 500kg	Główny zbiornik paliwa	Tylny zbiornik paliwa		
<b>BGM-109C</b>	System INS/TERCOM DSMAC	Zbiornik paliwa Głowica 500kg	Skrzydła i wnęka skrzydeł oraz mechanizm otwierania	Chowany wlot powietrza Moduł programowania misji Zbiornik helu	Silnik turbodrzutowy o ciągu 3 kN Stery wysuwane pneumatycznie	Silnik o impulsie 30 kNs pracujący przez 12s
<b>BGM-109D</b>	System INS/TERCOM DSMAC	Okno systemu DSMAC Głowica bojowa z ładunkiem kombinowanym BLU-109/B Zbiornik paliwa				
						Okno systemu DSMAC

### Podstawowe dane techniczne:

Masa startowa	- ok. 1500 kg
Długość	- 6,25 m (B,C) - 6,1 m (D)
Średnica kadłuba	- 0,53 m
Rozpiętość	- 2,6 m
Prędkość przelotowa	- Ma0,5-0,75
Zasięg	- 480 km (B) - 1250 km (C) - 1100 km (D)



## TOMAHAWK

Tomahawk jest pociskiem raketowym dalekiego zasięgu, który może być wyrzucany z różnych nośców: okrętów nawodnych i podwodnych oraz samolotów. Jego producentem jest McDonnell Douglas.

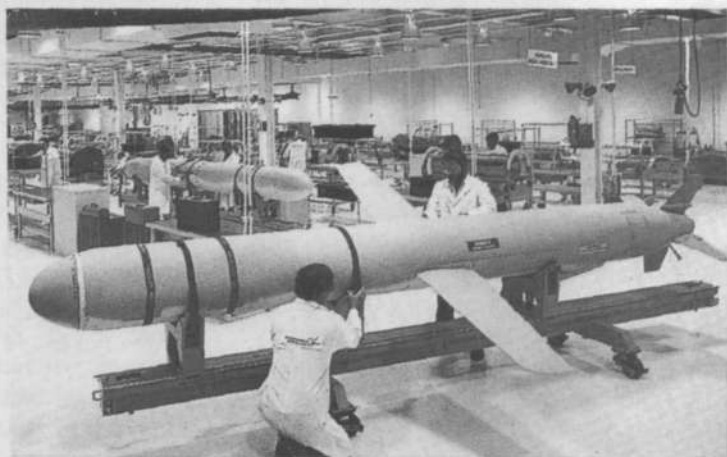
System naprowadzania pocisku - TERCOM (TERrain CONtour Matching) był w chwili powstania całkowitą rewolucją. Porównywał on zapamiętaną w postaci cyfrowej mapę ziemi z odpowiednio przetransformowanym jej obrazem rzeczywistym uzyskiwanym poprzez radiolokator i pozwalał na bardzo precyzyjne zaprogramowanie dowolnej trasy lotu do celu, co przy poruszaniu się na bardzo małej wysokości powodowało, że był niezwykle trudny do zniszczenia. W praktyce była to pierwsza broń spełniająca warunek tzw. niewidzialności - stealth. Później pocisk wyposażano w różnego rodzaju głowice wykorzystujące do nawigowania inne parametry, a po powstaniu GPS - ten system nawigacyjny.

Powstanie pocisków samosterujących - cruise, do których należy Tomahawk spowodowało konieczność zasadniczej modernizacji systemów obrony przeciwlotniczej. Odtąd muszą one uwzględniać konieczność wykrywania tego typu niewielkich obiektów na tle ziemi lub - co jest w praktyce łatwiejsze i może być częściej stosowane - niszczenia ich nośców jeszcze przed wyrzuceniem pocisków. Oczywiście Irakijczycy w konflikcie nad Zatoką Arabską nie mieli żadnej z tych możliwości. Stąd z blisko 300 wyrzucanych Tomahawków cel osiągnęło ponad 85% pocisków - pozostałe zawiodły z powodu błędów rozpoznania i przyczyn technicznych. Jedynie 2 Tomahawki zostały prawdopodobnie zestrzelone przez iracką obronę przeciwlotniczą.

Znane są cztery warianty pocisku Tomahawk: - BGM-109A, do atakowania celów lądowych, z głowicą jądrową, o zasięgu ponad 3000 km, - BGM-109B, do atakowania celów nawodnych, z głowicą konwencjonalną, o zasięgu ponad 400 km, - BGM-109C, do atakowania celów lądowych, z głowicą konwencjonalną, o zasięgu ponad 1200 km i BGM-109D, do atakowania celów lądowych, z głowicą zawierającą 166 szt. specjalnej amunicji o zróżnicowanym przeznaczeniu. Poszczególne warianty różnią się układami naprowadzania, pojemnością zbiorników paliwa i głowicą bojową - mają natomiast identyczny kadłub, silnik i system startowy.

Nad Zatoką Perską użyto 264 pociski BGM-109C i 27 BGM-109D. Poza odpaleniem z okrętów nawodnych - 11 krążowników i 5 niszczycieli, dokonano też strzelań Tomahawka spod powierzchni wody - z 2 okrętów podwodnych. Pierwsze odpalenie z wykorzystaniem łodzi podwodnej USS "Louisville" odbyło się 19 stycznia. Łączny koszt wyrzucanych Tomahawków osiągnął ok. 400 mln dolarów.

Linia produkcyjna pocisków Tomahawk (McDD)



## PRZYGOTOWANIE OPERACJI VII KORPUSU

Wielopłaszczyznowe i niezwykle pracochłonne było przygotowanie operacji (zaczepne) lądowych związków operacyjno-taktycznych Sprzymierzonych. Główne problemy tego fragmentu działalności można prześledzić na przykładzie VII Korpusu Armijnego, który miał odgrywać główną rolę w operacji lądowej. 1 listopada 1990 r. dowódca stacjonującego w Niemczech amerykańskiego VII KA gen. por. Frederick M. Franks, otrzymał informację, że jego korpus będzie użyty w wojnie przeciwko Irakowi i należy zaplanować przerzut sił do Arabii Saudyjskiej. Nie było to zaskoczeniem dla dowódcy korpusu, bowiem już od końca sierpnia planowano przerzut 1 DPanc, a od października - całego korpusu.

8 listopada plan został przedstawiony podległym dowódcom. Przewidywał on przerzut do Arabii Saudyjskiej 49008 żołnierzy z Europy oraz 73369 żołnierzy ze Stanów, a także 48600 pojazdów w ciągu 97 dni. Przerzut wojsk rozpoczęto 12 listopada, kiedy to jako pierwszy ruszył 2/2 batalion rozpoznawczego pułku pancernego. 465 transportów kolejowych, 119 konwojów, 312 barek przewiozło żołnierzy i ich wyposażenie do portów lotniczych i morskich, po czym 578 samolotów i 140 statków przetransportowało jednostki korpusu do Arabii Saudyjskiej. Załadunek na statki odbywał się w portach Antwerpii, Bremerhaven i Rotterdamu.

W Dahrhan znajdowało się stanowisko przyjęcia i rozdziału przybywających wojsk VII KA, które obsługiwało dwa porty lotnicze i dwa morskie. Po rozładunku jednostki kierowano do rejonów ześrodkowania. Z reguły żołnierze przebywali 2-3 dni w halach portów, aż do wyładunku ich sprzętu. Czasami zdarzały się opóźnienia sięgające dwóch tygodni, co powodowało, że liczba oczekujących wzrastała dwukrotnie w stosunku do przyjętej w planach. Pociągało to za sobą trudności związane z zapewnieniem zakwaterowania. Kolejnym problemem była nie wystarczająca liczba ciągników samochodowych z platformami do przewozu ciężkiego sprzętu bojowego z portów do rejonów ześrodkowania. Dlatego też przybyłe już do Arabii Saudyjskiej czołgi i bwp dłuższy czas

oczekiwały na transport kołowy. Przykładowo 77 stycznia 1991 r. na swój transport kołowy oczekiwało 8 kompanii czołgów, 16 kompanii bojowych wozów piechoty i 22 baterie haubic. Niektóre jednostki - 1 i 3 DPanc wykonały marsz do rejonów ześrodkowania samodzielnie, nie mogąc oczekiwać się na ciągniki z niskopodwoziowymi przyczepami. Kolejnym problemem była niewielka ilość dróg, co stawało się przyczyną wielokilometrowych zatorów.

11 listopada dowódca korpusu wraz z grupą rekonesansową odleciał do Arabii Saudyjskiej. W jej składzie znajdowali się: zastępca dowódcy VII KA, oficer operacyjny, dowódca brygady łączności, zastępca szefa sztabu, adiutant, dowódcy 1 DPanc, 3 DPanc, 1 DZ, 2 rppanc. 13 listopada otrzymali oni wytyczne od gen. Schwarzkopfa, który przedstawił im plan operacji lądowej i zadanie korpusu. Rekonesans pozwolił na dopracowanie szczegółów dotyczących pracy portów wyładunkowych, rejonów ześrodkowania związków taktycznych, ugrupowania wojsk po zakończeniu przerzutu, a także na zapoznanie się z warunkami pustyni saudyjskiej i problemami związanymi z bytowaniem na niej znacznych ilości ludzi i sprzętu oraz szkoleniem wojsk. Informacje te otrzymano od dowódcy XVIII KPD i dowódców 24 DZ oraz 1 DKaw, którzy przebywali w Arabii Saudyjskiej od dwóch miesięcy.

VII Korpus Armijny ruszył na wojnę po znacznej reorganizacji spowodowanej potrzebą pozostawienia części sił w Europie oraz zapewnienia jak najwyższej zdolności bojowej. W jego składzie występowała macierzysta 1 DPanc oraz 3 DPanc przybyła z V KA. 3 DPanc uzupełniono kilkoma batalionami 8 DZ (4 bez, 5 bez, 3 dąplot). W 1 DPanc zamiast 1 BZ na M-113 wzięto 3 BZ 3 DZ na bwp Bradley (1 bz, 4 bz, 4 bez, 26 batalion wsparcia). 1 DZ miała ponadto dwie brygady pancerne (w każdej dwa bataliony czołgów i jeden batalion zmehanizowany). Znacznie wzrosła liczebność jednostek wsparcia korpusu, np. jednostek łączności, medycznych, transportowych i inżynierskich, z 8000 żołnierzy w Niemczech do 24000 w Arabii Saudyjskiej. Już na terę-

nie Arabii Saudyjskiej w skład korpusu włączono oddziały przybywające ze Stanów Zjednoczonych i Wlk. Brytanii, dzięki czemu rozrósł się on z 2 do 5 dywizji (w tym amerykańskie 1, 3 DPanc, 1 DZ oraz brytyjska 1 DPanc).

Po przybyciu do Arabii Saudyjskiej i krótkim okresie aklimatyzacji jednostki VII KA przystąpiły do intensywnego szkolenia. Do tego celu wykorzystywano głównie place ćwiczeń w King Khalid Military City. Ponadto poszczególne związki taktyczne przygotowały dla siebie oddzielne strzelnice w pustyni. W 1 DZ saperzy wybudowali replikę obrony irackiej w skali 1:1, wraz z bunkrami, polami minowymi, rowami przeciwpancernymi i innymi urządzeniami obronnymi. Tam właśnie oddziały dywizji szkoliły się w przełamywaniu ufortyfikowanych rejonów obrony wykorzystując m. in. trały i ładunki wydłużone do wykonywania przejść w zaporach inżynieryjnych. Załogi czołgów, obsługi ppk TOW, działonowi bwp Bradley, a także artylerzyści i żołnierze o innych specjalnościach ćwiczyli zarówno w dzień, jak i w nocy.

Innym elementem szkolenia była realizacja manewru na polu walki. Pododdziały i oddziały doskonaliły się w określaniu położenia i utrzymywaniu kierunków natarcia przy wykorzystaniu busoli oraz systemu satelitarnego GPS. Ważnym elementem było przy tym zachowanie jak największego tempa natarcia. Ćwiczone różne warianty ugrupowania bojowego, co pozwoliło ustalić, że w warunkach pustynnych optymalnym rozwiązaniem było tworzenie samodzielnych zgrupowań w sile wzmocnionego batalionu. Nacisk położono na treningi i ćwiczenia sztabowe. Jeszcze w Niemczech przeprowadzono 3-dniowe ćwiczenia na szczeblu korpusu, a kolejne odbywały się od 6 do 9 stycznia w King Khalid Military City. Podlegli dowódcy prowadzili podobnego typu ćwiczenia bazując na zamiarze taktycznym przełożonego. Miesięczne szkolenie VII KA pozwoliło na zaaklimatyzowanie się żołnierzy w warunkach pustynnych i poznanie specyfi-

ki terenu, a także wytworzyło w żołnierzach zaufanie do własnych możliwości.

Czas przygotowań wykorzystano również na dostawy nowego sprzętu bojowego do jednostek mających przełamywać obronę iracką. Do 2 rppanc przybyły nowe bwp Bradley M2A2, do 1 DZ cztery bataliony czołgów M1A1, do oddziałów inżynieryjnych sprzęt do rozgradzania zapór minowych. Korpus miał na wyposażeniu najnowsze czołgi. Jedynie dwa bataliony z 1 DZ dysponowały M1 z lufami kalibru 105 mm. Znaczną część czołgów 1 DPanc pokryto dodatkowym pancerzem. Korpus otrzymał także sprzęt do wykorzystania łączności satelitarnej na szczeblu taktycznym i łącza pozwalające korzystać z systemu rozpoznawczego JSTARS informującego na bieżąco o ruchach wojsk irackich. W portach i rejonach ześrodkowania na masową skalę przemalowywano sprzęt na kolor piaskowy.

Działania VII KA planował zespół 10 oficerów. Plan był kilkakrotnie modyfikowany, stosownie do wariantów użycia korpusu przez głównodowodzącego. 13 stycznia wydrukowano plan operacji zaczepnej VII KA pod kryptonimem "Desert Saber". Przez kolejny tydzień opracowywano warianty planu natarcia w zależności od zmian w ugrupowaniu przeciwnika. 24 stycznia wydrukowano i przedstawiono dowódcom związków taktycznych "FRAGPLAN 7", który szczegółowo określał ich zadania.

Od 14 lutego zaczęto przegrupowywać wojska na kierunki wyjściowe do natarcia. Proces ten przebiegał stopniowo, w wielu przypadkach dywizje realizowały ćwiczenia mające na celu zgranie oddziałów i doskonalenie pokonywania zapór minowych przeciwnika. Przesunięcie sił odbywało się w warunkach zakazu używania środków radiowych. Należy pamiętać, że w tym czasie już od kilku tygodni w przestrzeni powietrznej panowało niepodzielnie lotnictwo Sprzymierzonych. Zagrożenie przegrupowujących się wojsk lądowych uderzeniami przeciwnika z powietrza było więc minimalne.

## KUWEJTZYCY W CZASIE WOJNY

Po zajęciu kraju część armii kuwejckiej wycofała się na terytorium Arabii Saudyjskiej. Na bazie tych oddziałów oraz cywilnych uchodźców powstały siły Wolnego Kuwejtu, które aktywnie brały udział we wszystkich fazach konfliktu.

W samym Kuwejcie ludność została sterroryzowana przez Irakijczyków. Mimo wszystko powstał jednak ruch oporu, który liczył około 60 grup o łącznej liczbie 2400-3000 osób, zasilany funduszami rządowymi w kwocie około 100 mln dolarów. Ruch oporu zajmował się głównie wywiadem, pomagał ukrywającym się cudzoziemcom oraz dystrybucją środków pieniężnych na zakupy żywności na czarnym rynku. Działalność ruchu oporu była utrudniona przez kolaborację z okupantem części liczącej przed wybuchem kon-

fliktu 400 000 mniejszości palestyńskiej. Podczas okupacji 2800 osób cywilnych zginęło z rąk irackich na terenie Kuwejtu. 1175 Kuwejtczyków zostało porwanych, aby służyć jako "żywe tarcze" dla wycofujących się oddziałów irackich. Następnie byli oni przetrzymywani przez trzy dni w pobliżu Basry bez jedzenia i picia.

Po wojnie przed rządem kuwejckim stanęły problemy usunięcia skutków klęski ekologicznej, konsolidacji społeczeństwa, odbudowy zniszczeń, odszkodowań dla obcokrajowców oraz rozwiązania wielu innych trudnych kwestii. Szczęśliwie dla tego kraju, dysponował on poważnymi rezerwami walutowymi, dzięki czemu powojenna restauracja Kuwejtu przebiegała bardzo szybko.

Kuwejtczycy  
na BMP-2



Skyhawk sił Wol-  
nego Kuwejtu



## WOJNA EKOLOGICZNA

Wojna w zatoce oprócz aspektów militarnych i politycznych miała jeszcze jedno oblicze. W czasie jej trwania została spowodowana z zimną krwią katastrofa ekologiczna. Pragnąc zadać maksymalne straty wojskom Sprzymierzonych Saddam Hussajn zdecydował się na bezprecedensowy atak. Obawiając się uderzenia odwetowego nie użyto klasycznej broni chemicznej, podjęto jednak próbę zniszczenia zakładów odsalania wody na wybrzeżu Zatoki Arabskiej, które były jedynym źródłem zaopatrzenia w wodę sił Sprzymierzonych, poprzez zatrucie wody. 25 stycznia 1991 roku Irakijczycy zaczęli wpompowywać do zatoki za pomocą terminali do załadunku tankowców tysiące ton ropy naftowej. Plama ropy na powierzchni niesiona była przybrzeżnym prądem morskim na południe zagrażając zakładom odsalania w Arabii Saudyjskiej i kompletnym zniszczeniem bogatego ekosystemu wód zatoki. Niebezpieczeństwo było tym większe że Zatoka Arabska jest akwenem zamkniętym, a przez to trudno się regenerującym. Jedynym rozwiązaniem było zatrzymanie wycieku, aby tego dokonać należało zniszczyć odpowiednie stacje pomp w sieci rurociągów oplatających Kuwejt. Udało się to dzięki współpracy Kuwejtczyków, którzy wskazali cele do zniszczenia i lotnictwu. 27 stycznia trzy F-111F z 48TFW zniszczyły dwie przepompownie ropy za pomocą bomb kierowanych, pomimo silnej obrony przeciwlotniczej Irakijczyków.

Po raz drugi klęskę ekologiczną Irakijczycy wywołali w ostatniej fazie konfliktu podpalając około 500 szybów naftowych oraz wysadzając instalacje przesyłowe i zbiorniki z ropą. Pierwsze objawy tej akcji zabserwowano z satelitów 22 lutego 1991, a 24 lutego ruch oporu w Kuwejcie przekazał dane o płonących 90 szybach. W dniach następnych podpalono resztę. Skażenie terenu i powietrza w wyniku tej akcji było ogromne.

Likwidację skutków skażenia rozpoczęto jeszcze w czasie trwania konfliktu, przy pomocy specjalistów z całego świata. Było jednak to trudne i czasochonne, np. akcja gaszenia płonących szybów trwała ponad rok.

Działania przeprowadzone przez Irak były bezprecedensowe ponieważ wcześniej nikt nie zdecydował się na wywołanie klęski ekologicznej na całym obszarze toczącej się wojny.

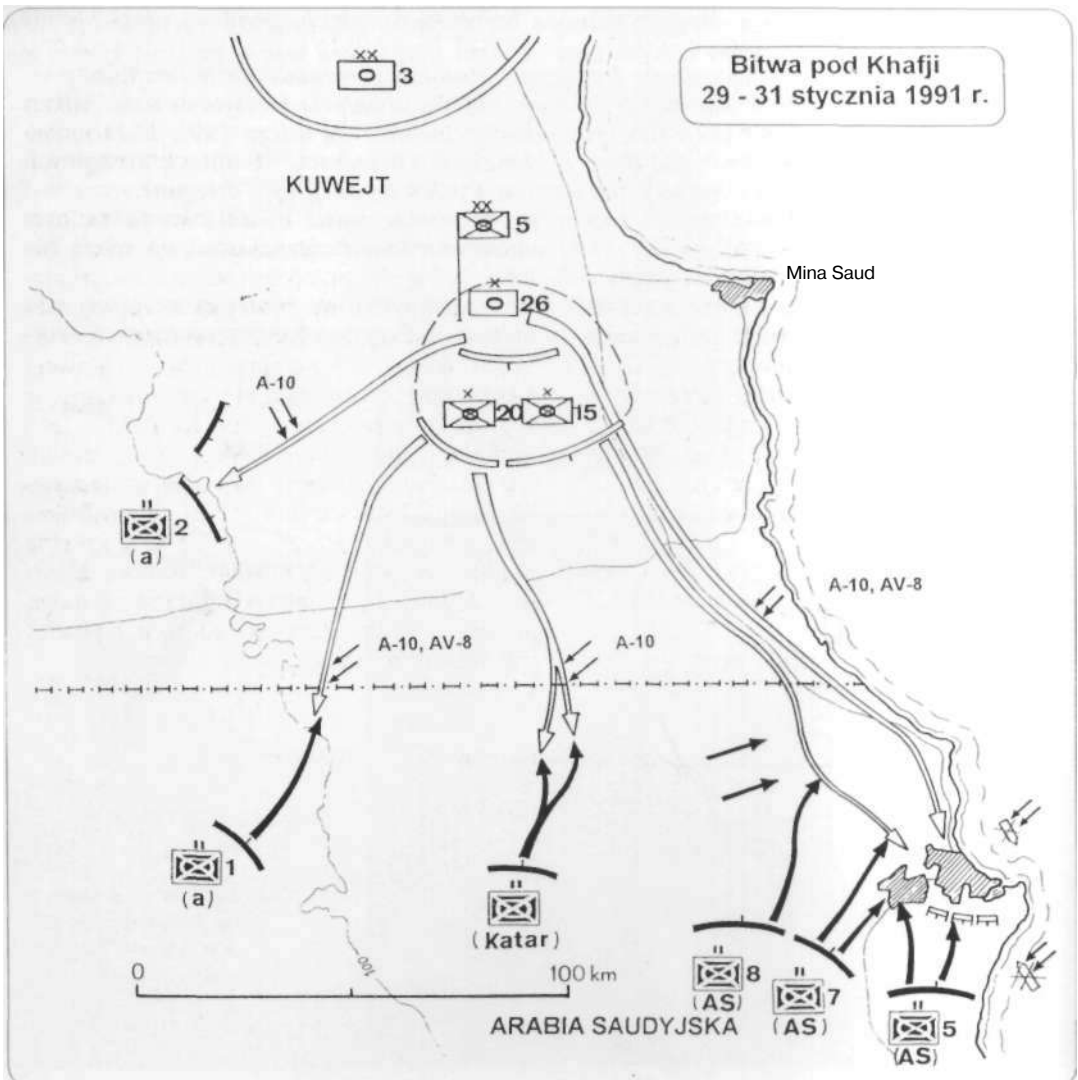


Brytyjskie śmigłowce na tle płonących szybów naftowych w Kuwejcie (MoD)

## IRACKI WYPAD NA KHAFJI

Dowództwo Zgrupowania Południowego w ciągu kilku miesięcy okupacji Kuwejt nie przejawiało większej aktywności i nie niepokoiło wojsk Sprzymierzonych zajmujących pozycje wzdłuż granicy. Prawdopodobnie oczekiwano, że działania wojsk Sprzymierzonych zakończą się na obronie granic Arabii Saudyjskiej. Dopiero w dwa tygodnie po podjęciu nalotów przez Sprzymierzonych dowództwo irackie zdecydowało się na większą akcję zaczepną. Było to uderzenie uprzedzające wojsk irackich pod Khafji, które miało miejsce w dniach 29-31 stycznia 1991 r. w południowo-wschodnim Kuwejcie. Dowództwo irackie zdecydowało się na jego wykona-

nie w celu rozpoznania położenia przeciwnika w pobliżu granicy kuwejcko-saudyjskiej oraz przynajmniej częściowej dezorganizacji jego przygotowywania się do natarcia. Głównym obiektem uderzenia wojsk irackich przed przedni kraj obrony było skrzyżowanie szlaków komunikacyjnych, które mieściło się w Khafji. Nadbrzeżna droga była najkrótszym połączeniem Arabii Saudyjskiej ze stolicą Kuwejtu, a jej opanowanie i obrona wydawały się łatwe ze względu na przylegający do niej grząski teren. Ponadto działania te miały uwiarygodnić zdolność wojsk irackich do prowadzenia działań zaczepnych, mimo dwutygodniowych bombar-



dowań przez lotnictwo państw Sprzymierzonych.

29 stycznia 1991 r. około 22:30 kolumna wydzielonych sił irackiej 15 BZ podeszła w okolice Khafji z kierunku północnego i zachodniego. W nocy z 29 na 30 stycznia jej szpica czołowa - kompania piechoty wzmocniona plutonem czołgów - weszła w przedmieścia Khafji i wkrótce zajęła miasteczko, w którym znajdowały się pododdziały wojsk Kataru i dwie amerykańskie drużyny rozpoznawcze. Jednocześnie w dwóch innych miejscach pojawiły się oddziały wydzielone przemieszczających się na południe irackich brygad.

Manewr irackiej 20 BZ został dostrzeżony przez Sprzymierzonych jeszcze przed osiągnięciem przez nią granicy. Jej kolumny zaatakowały lotnictwo i rozproszyło je po pustyni. Brygada napotkała na swej drodze amerykański batalion zmechanizowany 1 DPM wspierany przez śmigłowce i samoloty szturmowe A-10. W wyniku niepomysłnego dla oddziałów irackich boju spotkaniowego 20 BZ zmuszona była do wycofania się. Iracka 26 BPanc próbowała zbliżyć się do granicy blisko pola naftowego Wafra. Napotkała jednak amerykański 2 BZ 2 DPM wspierany przez lotnictwo i jej ruch w kierunku południowym został zahamowany. 30 stycznia irackie dowództwo wykonało manewr siłami desantu morskiego, podchodząc do brzegu na południe od Khafji. Spośród siedemnastu łodzi desantowych, czternaście zostało zatopionych przez lotnictwo Sprzymierzonych. Próbę ponowiono następnego dnia przy wykorzystaniu jednego trałowca i sześciu okrętów desantowych, lecz również bez powodzenia.

Na wszystkich kierunkach przemieszcza-

nia się wojsk napotkano silne oddziaływanie lotnictwa myśliwsko-bombowego i szturmowego, śmigłowców oraz artylerii Sprzymierzonych. Położenie oddziałów irackich w odkrytym terenie było trudne. Zdołano wprawdzie wysunąć czołowe oddziały około 15 km przed przedni skraj obrony, ale 30 stycznia przed zapadnięciem zmroku dalszy ich ruch został zahamowany przez 5, 7 i 8 bataliony Gwardii Narodowej Arabii Saudyjskiej, batalion Kataru oraz wydzielone siły amerykańskich 1 i 2 DPM. W nocy z 30 na 31 stycznia oddziały irackie odpierały kontrataki wojsk Sprzymierzonych, a przed południem 31 stycznia zmuszone zostały do wycofania się. Irakijczycy stracili 32 zabitych, 35 rannych oraz 463 jeńców, 11 czołgów, 32 bwp i transportery opancerzone. Sprzymierzeni stracili 18 zabitych i 32 rannych oraz 2 bwp w wyniku ataków przez własne samoloty.

Walki pod Khafji odsłoniły słabe strony Irakijczyków. Okazało się, że oddziały irackie dysponują przestarzałym oprzyrządowaniem optycznym, przez co przemieszczanie i walka w nocy były dla nich bardzo trudnym zadaniem. Doświadczeni dowódcy iraccy nie byli zdolni do przeprowadzenia zaskakujących manewrów uprzedzających ze względu na brak osłony lotniczej. Dowództwo irackie pozostawiło wykonanie zadań lądowym związkom taktycznym jakby nie dostrzegając zagrożenia z powietrza. Jest to dziwne, jeśli weźmiemy pod uwagę fakt, że od dwóch tygodni Sprzymierzeni prowadzili intensywne naloty. Jednocześnie bitwa o Khafji ukazała, że jeśli Sprzymierzeni nie poprawią współdziałania między lotnictwem a oddziałami lądowymi, w operacji zaczepnej mogą ponieść znaczne straty od uderzeń z powietrza własnych samolotów.